DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, niedziela 6 sierpnia 1939 Nr. 214

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

1914 - 1939

(D. L.) KRAKÓW, 6 sierpnia.

Gdyby 25-ta rocznica Czynu Legionowego przypadła na czasy normalne i spokojne, gdybyśmy ćwierćwiecze wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej obchodzić mieli w atmosferze, której nie zakłócają żadne niebezpieczeństwa z zewnątrz, — byłoby to święto zakrojone na wielką miarę, święto, w którym cała Polska złożyłaby najgłębszy hołd wspomnieniu pierwszego od r. 1863 polskiego czynu zbrojnego, którego celem było wywalczenie wolnej i niepodległej Polski. Bo nie licząc garstki zaślepionych i zaciekłych wrogów idei legionowej i jej nieśmiertelnego Twórcy, w Polsce zawsze panowało pełne i głębokie zrozumienie dziejowej doniosłości daty 6 sierpnia 1914, kiedy to o świcie z Oleandrów krakowskich wyruszyła „czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny" — jak Kompanię Kadrową określał historyczny rozkaz Józefa Piłsudskiego. Wszyscy obywatele Polski odrodzonej wiedzieli zawsze, k o m u mają do zawdzięczenia to, że mogą żyć nie w niewoli i ucisku, ale w wolnym i niepodległym Państwie, którego potęga i znaczenie mocarstwowe na świecie wzrastało i wzrasta z każdym miesiącem i dniem. Wiedziano zawsze w Polsce, jak genialna i wielka była prorocza intuicja Wielkiego Wskrzesiciela Polski niepodległej, który na długo przed wybuchem wojny światowej liczył się z nią jako z faktem nie uniknionym, i w chwili, gdy na ziemiach polskich toczyły się jałowe spory orientacyjne skłóconych obozów politycznych, oparte na tzw. trójlojalności wobec zaborców — O n jeden był świadom tego, że tylko samodzielny i od nikogo niezależny polski czyn zbrojny może w tej krwawej rozgrywce uzyskać pełne prawo do niepodległego bytu Państwa Polskiego, nie z niczyjej łaski, lecz siłą zwycięskiego oręża polskiego. Tylko wielki natchniony Geniusz narodu, który jak meteor świetlany raz na stulecia zjawia się w życiu narodów, oświetla drogę i gaśnie, z przedziwną i wyrazistą jasnością przewidzieć mógł nie tylko wybuch wojny, ale i jej dalszy przebieg i rezultat końcowy. Wiedząc, że największym wrogiem Polski jest krwawy carat, przeciwko niemu skierował Wódz Legionów Swe działania i wbrew różnym „słowianofilskim" podszeptom odrzucał każdą orientację polityczną, któraby opierała się na chwilowym bodaj przymierzu z moskiewskim ciemiężcą. Toteż pierwsze kroki żołnierzy legionowych skierowane były ku słupom granicznym b. Królestwa Polskiego. Józef Piłsudski zdawał sobie bowiem sprawę, że pierwszą rzeczą jest skruszenie kajdan niewoli w tym zaborze, który najbardziej dotkliwie dawał się we znaki żywiołowi polskiemu. Ale zarazem Piłsudski od pierwszej chwili wierzył w nieuchronny upadek dwóch innych państw zaborczych. Chciał więc na gruzach trzech kolosów zaborczych ugruntować polską siłę zbrojną, któraby mogła w odpowiedniej chwili przejąć losy powstającego Państwa Polskiego, wywalczywszy je wpierw, nie drogą dyplomatycznych układów, ale na polach bitew.

Historia wojny światowej w zupełności potwierdziła proroczy bieg myśli i przewidywań Józefa Piłsudskiego. Wielkość Jego koncepcyj polityczno - strategicznych znalazła całkowite i pełne uznanie całej współczesnej generacji w Polsce, która rok rocznie w rocznicę sierpniową składała hołd głęboki Czynowi Legionów: Hołd ten w 25-tą rocznicę, w atmosferze spokoju i bezpieczeństwa, przybrałby imponujące rozmiary.

* * *

Cóż dopiero, gdy 25-ta rocznica wymarszu Legionów przypada na okres, który dziwnym zrządzeniem losów do złudzenia przypomina sytuację z pierwszych dni sierpnia 1914. Nie słychać jeszcze szczęku oręża. Ale każdy z nas wyczuwa instynktownie wagę i doniosłość nadchodzących wydarzeń, w których Polska siła zbrojna, stworzona przed laty 25-ciu przez Józefa Piłsudskiego, wzmocniona stokrotnie w Polsce Niepodległej za życia Jej Wielkiego Odnowiciela i Budowniczego, a po Jego odejściu w zaświaty — przez obecnego Wodza Naczelnego, — znów odegrać musi rolę decydującą i zwycięską w obliczu groźnej siły zaborczej. Dziś, gdy znów jak przed laty 25-ciu, słyszymy poszum skrzydeł historii nad nami, gdy stoimy może znów w przededniu decydującej rozgrywki z wrogiem, — z tym większą siłą przekonania uświadamia sobie Polska dzisiejsza znaczenie całego trudu życia Józefa Piłsudskiego, który ponad wszystko stawiał wartość zbrojnego wysiłku i myśl tę wpajał całemu społeczeństwu polskiemu od zarania młodości do ostatniego tchnienia.

Szczupła i źle uzbrojona była garstka żołnierzy, która na rozkaz Józefa Piłsudskiego o świcie dnia 6 sierpnia wyruszyła z Krakowa ku granicy rosyjskiej. Jakiż olbrzymi przeskok od owej drużyny strzeleckiej do dzisiejszej potężnej i znakomicie uzbrojonej armii polskiej, stojącej z bronią u nogi na straży nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i jej praw mocarstwowych. Dziś każdy z nas wie, że wspaniała i niezwyciężona armia polska wywodzi się w prostej lini z tego drobnego stosunkowo oddziału, który 6 sierpnia w szarych mundurach legionowych opuścił Błonia krakowskie.

* * *

Jest wszakże i różnica pomiędzy dniem dzisiejszym a dniem 6 sierpnia 1914. W t e d y wojna światowa, która już była rozgorzała na dobre, z gorącym entuzjazmem witana była przez młodą generację polską, widziano w niej bowiem spełnienie się modlitwy wielkiego Wieszcza narodu, który prosił Nieba o „wielką wojnę ludów", wierząc, że wojna ta przyniesie Polsce niepodległość. D z i ś Polska, która jest wielkim i potężnym mocarstwem, nie pragnie wojny. Polska chce w atmosferze zgody i pokoju rozbudowywać w twórczej pracy swój dorobek, osiągnięty w ciągu przeszło 20-tu lat niepodległego bytu państwowego. Polska pragnęłaby wziąć udział w pokojowym wyścigu narodów, wzbogacić swe dobra materialne i duchowe. Polska wojny nie pragnie. Ale wierna swej tradycji rycerskiej, posłuszna testamentowi swego Wskrzesiciela, podejmie rzuconą jej rękawicę i zbrojnie odpowie na każdą zaczepkę, na każdą próbę uszczuplenia i naruszenia jej praw mocarstwowych.

Potężną manifestacją tej niezłomnej i nieugiętej woli całego bez wyjątku społeczeństwa w Polsce, woli obrony każdej piędzi ziemi polskiej, zagrożonej brutalnym butem odwiecznego wroga, — będą uroczystości dzisiejsze, uświetnione obecnością Naczelnego Wodza Armii Polskiej i zapowiedzią Jego przemówienia, którego z zapartym tchem wysłucha nie tylko cała Polska, ale i świat cały, który wie i rozumie, że Polska jest w tej chwili ostoją i bastionem kultury, pokoju i wolności. Toteż oczy i uszy całego świata skierowane są dziś ku Polsce, ku stołecznemu grodowi podwawelskiemu, gdzie przez usta Marszałka Śmigłego-Rydza przemówi dziś — cała Polska.

„I moje będzie za grobem zwycięstwo!..."

KRAKÓW, 6 sierpnia.

Spełnił się sen proroczy Józefa Piłsudskiego. Pierwsza kadrowa, która w sierpniowy poranek na bój z zaborcą ruszyła, rozrosła się w po tężną armię polską, „chwałą zwycięskich sztan darów okrytą". 6 lat stała ta armia w ogniu bitewnym. Wrócili już do domu kombatanci wszystkich państw, biorących udział w wojnie, a ar-



(Rys. Leopold Gottlieb.)

mia polska jeszcze krwawiła pod Warszawą, broniąc zdobytej niepodległości. I dopiero rok 1921 przyniósł upragniony pokój. A przed rzeszą legionową, skupioną około ukochanego Komendanta stanęło w całej swej brutalności pytanie: „Co dalej? Jaka będzie nasza rola w odrodzonym państwie? Co potrafimy dać jeszcze Polsce, której jśmy już dali to, co najpiękniejsze — daninę krwi? Jaki będzie nasz udział w pokojowym budownictwie?"

Zdaje się, że szukanie odpowiedzi na te pytania, to istotna treść kolejnych zjazdów legionowych, ich treść polityczno - ideowa. Odpowiedzi na te pytania oczekiwała legionowa armia od swego Twórcy i Wodza. On też odpowiedź tę im przynosił w swych przemówieniach legionowych lub też gdy był nieobecny, odpowiedź tę transmitował na falach owego niewidzialnego a tak wyczuwanego fluidu, który z Jego osobowości na zebraną brać żołnierską promieniował. Poza tą treścią ideową zjazdów legionowych dochodziła w nich do głosu z nieodpartą mocą — nuta koleżeństwa i braterstwa, łącząca tych, którzy krew wspólnie za Polskę przelewali. Obie te nuty — ideowa wybiegająca w przyszłość i sentymentalna, rozbrzmiewająca dźwiękami piosenek legionowych otrzymy wały swoją syntezę w akcie hołdu dla Komendanta, w tym, co Jego następca na zjeździe w Krakowie w r. 1937 nazwał „najżywszym i najpodniośleszym akcentem tych zjazdów, którym był hołd dla Komendanta, od którego postaci bił wielki styl dokonanych przełomowych spraw dla Polski".

1921 — powrót do ognisk domowych, do war sztatu codziennego trudu. A już w r. 1922 spotyka się rzesza legionowa na zjeździe w Krakowie, a wśród niej umiłowany i ukochany nade wszystko Komendant, wówczas jeszcze Naczelnik Państwa. Wertujemy gazety z tych dni, czytamy opis przybycia Marszałka: „Szara prawie wyszarzała bluzka i skromna tradycyjna maciejówka dziwnie odbijały od otoczenia generalicji. Czynił wrażenie nadzwyczaj skupione. Blady, twarz spokojna, czasem tylko pokrywała się bladym uśmiechem". Wzięli Go wówczas na ramiona strzelcy i robotnicy. Witał Go imieniem P. O. W. — Andrzej Strug.

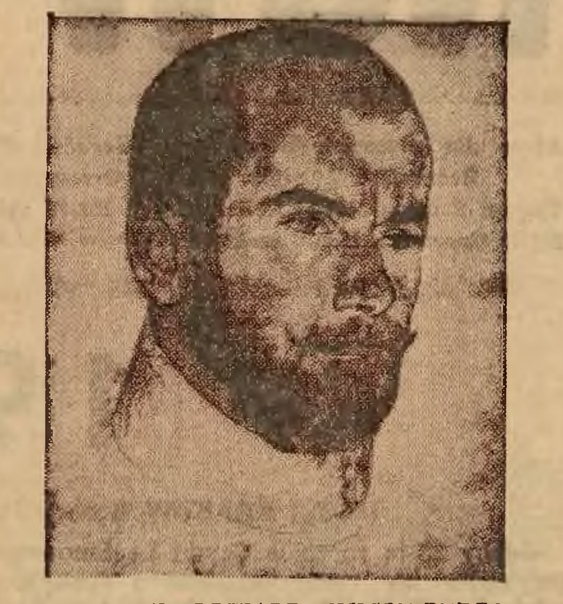
Wielkie przemówienie Józefa Piłsudskiego w Starym Teatrze. Legioniści otrzymali od swego Wodza odpowiedź na gnębiące ich pytania. Otrzymali wytyczną na przyszłość. Zażądał od nich — zdania egzaminu życiowego, bo widocznie nie uznał jeszcze, by egzamin swój bez reszty zdali. Czyli zażądał pokojowej pracy dla Polski, w której służbie spalał się sam aż do śmierci. A już wówczas zabrzmiała w przemówieniu owa nuta goryczy i posępnego smutku, która miała później coraz bardziej dominować.

A później — trzy lata w samotni Sulejówka. Biegły ku Niemu w dniu rocznicy sierpniowej myśli i uczucia. Przychodzili do samotni najwierniejsi z wiernych. Piłsudski milczał. Legioniści rozumieli, kazał czekać.

Odpowiedział dopiero — majem 1926. Pierwszy zjazd po przewrocie odbył się w Kielcach. Po drugiej stronie kordonu zaborczego obalonego sierpniowym czynem. Mówił o odwadze myśli, o zerwaniu z dawnymi, utartymi przyzwyczajeniami, rzucił pod adresem społeczeństwa szereg uwag goryczą nabrzmiałych.

W rok później przyszło na zjeździe kaliskim słynne przemówienie o „obcych agenturach"— twarde w swej bezwzględności, z jaką szarpało rany, potężne w swej sile oskarżającej.

1928 Wilno! Zjazd ze wszystkich może najpogodniejszy, bo pogodny był Marszałek Piłsudski, gdy miasto Swoje ukochane i żołnierzy równocześnie wokół siebie widział. Mówił o Wilnie i o żołnierzach, co serce Jego Wilnem pieścili. Została gdzieś gorycz i doszła tylko na chwilę do głosu (a może nawet nie była to gorycz), gdy Mówca „serce swe grobem poił", gdy Serce to wśród mogiłek żołnierskich na Rossie



„PŁK. EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ"
(Rys. Leopold Gottlieb.)

złożone widział. I to był ostatni akord przemówień zjazdowych Marszałka Piłsudskiego. Nie zabrał więcej głosu. Ostatni akord zabrzmiał melodią — „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie".

1929 Nowy Sącz! Nie ma Józefa Piłsudskiego. Przewodniczy ten, który wraz z Komendantem wedle słów pamiętnej dedykacji „jako dwie szkapy brykę ciągnął". „Obywatel Gustaw" — pułkownik Sławek. Nadchodzi list Piłsudskiego. Smutny i gorzki o „wstydzie najcięższym, palącym, jaki znosiliśmy nie od kogo innego, jak od Polaków".

1930 Radom! Jest Piłsudski, chmurny i posępny. Daremnie czekają żołnierze na słowo. Milczy. Rozjaśnił na chwilę twarz uśmiechem w chwili defilady. I milczał. Milczący odjechał. Przemówienie ideowe i hołdownicze dla Komendanta wygłosił gen. Śmigły-Rydz.

Nie zjawił się więcej wśród swych żołnierzy. Nie było Go w 1931 roku w Tarnowie, nie było Go w 1932 w Gdyni. Przysyłał listy coraz smut-

---

PAMIĘCI BOHATERA

Błp. Bronisław Mansperl-Chaber

KRAKÓW, 6 sierpnia.

(az) Wczoraj wieczorem, gdy wśród warkotu żałobnego werbla odbywał się na miejscu dawnych Oleandrów apel ku czci poległych oficerów i legionistów pierwszej Kompanii Kadrowej, padło wśród innych nazwisko:

— Błp. ppor. Bronisław Mansperl — Chaber.

Nastąpiła w skupieniu poważna odpowiedź zebranego oddziału:

— Poległ na polu chwały!

Błp. Bronisław Mansperl należał do grona młodzieży żydowskiej, która stanęła do apelu i zaciągnęła się w szeregi oddziałów strzeleckich, by złożyć swą daninę krwi na ołtarzu idei Polski niepodległej, wierząc niezłomnie, że wolna i niepodległa Polska będzie sprawiedliwą wobec wszystkich jej synów — obywateli. „Za wolność waszą i naszą" — pod tym hasłem szli do walki legioniści - Żydzi, porwani wielkością idei Józefa Piłsudskiego, oczarowani urokiem Jego postaci dziejowej.

Jednym z tych licznych żołnierzy legionowych - Żydów, którzy życie swe młode złożyli w ofierze, był błp. ppor. Bronisław Mansperl, któremu piękne wspomnienie pośmiertne poświęcił Julius Kaden-Bandrowski w wydanym w r. 1916 zbiorze pt. „Mogiły". Oto co pisze o poległym bohaterze autor „Piłsudczyków":

„Gdyby nie przyszła była wojna, — ta najhartowniejsza próba miłości Ojczyzny — i gdyby organizacyjne życie młodzieży szło dalej trybem dotychczasowym — to na tych mnogich zebraniach, zjazdach i wiecach akademickich nie danoby nigdy pełnej wiary wystąpieniom Mansperla. Przemawiałby gorąco, krzątałby się skwapliwie. Tym niemniej zebrani przyjmowaliby to zawsze z pewnym półuśmiechem, mieliby nawet może względem kolegi pewien cień nieufności i niejedenby sobie pomyślał: Jaki też interes, prawdziwy, osobisty interes ma Mansperl w trosce swej o walkę za Ojczyznę?...

Mansperl był Żydem. — Istotnie miał jeden wielki, prawdziwy osobisty interes w walce za Polskę: Przelewając za Nią krew, pragnął sobie zdobyć do Niej prawo, któregoby mu nikt odmówić nie śmiał.

Przed wojną należał Mansperl do odłamu tej młodzieży niezrozważnej, która bojkotowała rosyjski uniwersytet warszawski, zabierała miejsca nam Galicjanom na naszych galicyjskich wszechnicach, albo włóczyła się po wszechnicach zagranicznych, marnowała tam grosz (80 franków miesięcznie) i wielkim śladem szkoły w Cuneo idąc, organizowała się wojskowo (pieniędzy nie mają, a wojny się im zachciewa).

Mansperl należał w Paryżu do filarecji i był jednym z założycieli tamtejszego Strzelca. Trudno się oprzeć wzruszeniu, gdy się wspomina ówczesną pracę młodzieży polskiej na emigracji i okoliczności, jakie jej towarzyszyły. Kilku, kilkunastu, potem kilkudziesięciu przeważnie ubogich akademików wśród zamożnej na ogół kolonii, głuchej na wszystkie apele, w mieście tak olbrzymim i wspaniałym, wbrew wszystkiemu i wszystkim, ćwiczy się wojskowo, radzi, urządza zjazdy, odnawia własnym kosztem groby żołnierzy-powstańców.

Emigracja młodzieży, brakiem szkół z Ojczyzny wygnana, pragnęła do niej wrócić i z bronią w ręku o szkoły się upomnieć.

Wybuchła wojna. Mansperl znalazł się w pierwszych szeregach. Był dzielnym żołnierzem, a potem dzielnym oficerem.

Szczególnie dobrze go pamiętam w pewnym momencie z czasu naszych walk pod Limanową. Szliśmy nocą forsownym marszem. Droga nam wypadała przez dolinę. Wiatr siekł ostrym szronem, cienie się goniły sine po śniegu, a księżyc grążył wszystko w bladym świetle.

Byliśmy tak strudzeni, że zdawało się nam, iż wieczność całą już tak idziemy. Brnęło się po kostki w wodzie, a pokruszone kawały lodu szklanym dźwiękiem towarzyszyły naszym krokom. Tam na zakręcie ścieżki spotkałem Mansperla, prowadzącego osłonę karabinów maszynowych. Wysoka jego postać rzucała wielki cień poza siebie. Twarz oświecona księżycem zdała się trupio - bladą. Jasno-niebieskie oczy grały świecącym blaskiem. Ostry, semicki nos rzucał cień na wąskie usta, fioletowe z mrozu. Na szarym tle płaszcza znaczył się czerwony sznurek oficerski przez piersi, jak cieniutka struga krwi.

Poszliśmy dalej razem, gadając o Paryżu i o ko-

niejsze. Nawracał ciągle do owego gorzkiego motywu niezrozumienia przez swoich, do tych obaw, by „synowie w tym kraju nie pluli na groby ojców“, do tej „goryczy, dla której usunięcia dał z siebie dużo najlepszej pracy“.

1933 Warszawa! 1934 Kraków! Sypanie Kopca na Sowińcu, w którym „chcemy zamknąć, z wiecznością zespolić nasze, żołnierzy Piłsudskiego uczucia, nasze tęsknoty i przeżycia“. Treść ideową zjazdom nadaje pułk. Sławek. Zarysowują się w jego przemówieniach zręby przyszłego ustroju. Padają tezy — elitarne. Niema już nawet — listów od Niego. W samotni belwederskiej stacza bój ostatni, o przyszłość Polski, gasną siły fizyczne, olbrzymieje potęga ducha, który mroki przyszłości przebija.

1935 Kraków! I odtąd już tak pozostanie na zawsze, że tu, u podnóża Krypty Srebrnych Dzwonów, będą się w rocznicę sierpniową skupiać Jego żołnierze. Będzie wśród nich bardziej obecny i silniejszy niż kiedykolwiek. 1935 Kraków! Pierwszy apel poległych po śmierci Komendanta. Padają słowa apelu: „Jest jak dawniej wśród nas i pozostanie tak długo, dopóki będziemy odbywali apel naszych sumień żołnierskch w obliczu Jego nieśmiertelnego ducha“.

Jeszcze stoją obok siebie gen. Śmigły-Rydz i pułk. Sławek. Ale już tylko jeden z nich ten, któremu Józef Piłsudski powierzył twór swój umiłowany — armię polską będzie wyrazicielem Jego woli i ideowego testamentu. Padają wówczas słowa: „Po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy, nie tylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej“.

1937 Kraków. Przemówienie Marszałka Śmigłego - Rydza poświęcone raczej sprawom wewnętrznym. W obozie legionowym przegrupowania. Toczy spór o linię podziału.

Aż nadszedł dzień dzisiejszy, — ćwierćwiecze! Od Serca, spoczywającego na Rossie zostanie przyniesiony ogień.

I znowu, jak przed ćwierćwieczem słychać poszum skrzydeł historii nad naszymi głowami. Nie czas na spory o linię podziału. Z Krakowa wyjedzie głos, który wszystkich w obronie „sukni i każdego jej guzika“ zjednoczy. Umiejętność dokonania takiego zjednoczenia jest znamieniem — Wodza. To jest — Józefa Piłsudskiego wielkie za grobem zwycięstwo. I to jest zwycięstwo Jego następcy — za życia. Ideologia legionowych zjazdów otrzymuje w ten sposób swoją najszczytniejszą syntezę.

Z. R.

---

legach z emigracji, którzy nie zawiedli pokładanej w nich nadziei.

Mansperl należał do wypróbowanych oficerów piechoty i brygady. Zaś wypróbowany oficer piechoty, to wielka rzecz — to cała akademia niekryptą Srebrnych Dzwonów, składając hołd Wielkiemu hartu ducha

Bronisław Mansperl poległ w sławnej bitwie pod Kuklami, otrzymując dwie kule w głowę.

Podporucznik Mansperl znany był w szeregach jako Chaber. Skąd mu się wzięło na ten „polny“ pseudonim?...

Mniemam, że miał w tym ambicję bardzo dyskretną i delikatną, mniemam, że nie bez kozery obrał sobie nazwę tego właśnie kwiatu. Przypuszczam, że w ten sposób dawał niejako wyraz najpiękniejszym marzeniom swym — zdobycia sobie prawa do ukochania polskiej ziemi.

Niechże gorącą zroszone krwią, życiem i śmiercią ukochane marzenie podporucznika Mansperla wiąże się z nazwą tego polnego kwiatu, który strzępkami błękitu przetyka złote łany każdej polskiej wiosny“.

Domysł Kadena - Bandrowskiego co do pochodzenia pseudonimu legionowego „Chaber“ jest niewątpliwie efektowny, ale nie jest trafny. Wedle naszych wiadomości, błp. ppor. Mansperl, który zawsze z dumą przyznawał się do żydostwa, obrał sobie jako legionowy pseudonim słowo hebrajskie „Chaber“ (Chawer), które znaczy: towarzysz, druh. W ten sposób dziel ny bohater Legionów chciał zadokumentować, że walcząc w pierwszych szeregach żołnierzy Józefa Piłsudskiego, walczy z podniesioną przyłbica — jako dumny Żyd narodowy.

Przebieg uroczystości Zjazdu w dniu 6 sierpnia

Poczynając od wczesnych godzin porannych na Błoniach krakowskich gromadzić się będą poszczególne formacje i grupy zjazdowe, które utworzą olbrzymi czworobok.

W pobliżu historycznego kamienia ustawionego w tym miejscu, skąd w 1933 r. Marszałek Piłsudski przyjmował defiladę kawalerii, wzniesiona będzie trybuna, z której przemówi Wódz Naczelny.

Marszałek Śmigły-Rydz, który w godzinach porannych dnia 6 sierpnia przybędzie do Krakowa, powitany zostanie uroczyście w historycznym Barbakanie przez przedstawicieli zarządu miasta, cechów i stowarzyszeń. Następnie Pan Marszałek w towarzystwie prezydenta miasta odjedzie na Błonia.

Przybywającemu na Błonia Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi złoży krótki meldunek Komendant naczelny Zw. Legionistów min. J. Ulrych, po czym Naczelny Wódz dokona przeglądu zgromadzonych na placu tłumów i uda się przed ołtarz dla wysłuchania nabożeństwa, które celebrować będzie biskup polowy Wojsk Polskich ks. Gawlina.

Po skończonych modłach okolicznościowe kazanie wygłosi kapelan legionowy O. Kosma Lenczowski, po czym wstąpi na trybunę Naczelny Wódz i wygłosi do zgromadzonych tłumów przemówienie.

Po przemówieniu Marszałek Śmigły-Rydz uda się na Wawel, gdzie złoży hołd u trumny Józefa Piłsudskiego pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Przy trumnie Wielkiego Marszałka zaciągnięta będzie warta wojskowa i umieszczone zostaną historyczne sztandary legionowe przewiezione w tym celu z muzeum.

Następnie Marszałek Śmigły-Rydz powróci na trasę defilady.

Około godz. 12.30 rozpocznie się wielka defilada, którą prowadzić będzie jako dowódca całości gen. broni Kazimierz Sosnkowski dawny szef sztabu I-ej Brygady. Za gen. Sosnkowskim kroczyć będą członkowie pierwszego patrolu Beliny, za nimi zaś Komendant naczelny Zw. Legionistów min. Ulrych prowadzić będzie olbrzymią kolumnę pocztów sztandarowych Legionistów, Peowiaków przedstawicieli organizacyj społecznych, związków organizacyj P. W. i t. p.

Na czele pocztów sztandarowych niesiony będzie historyczny sztandar partii Taczanowskiego z 1863 r., tuż zaś za grupą pocztów sztandarowych jechać będą powozem weterani powstania styczniowego.

Poczty sztandarowe oraz defilujące grupy legionowe i Peowiaków wraz z oddziałami reprezentacyjnymi organizacyj i stowarzyszeń społecznych pomaszerują na Wawel, gdzie przedefilują przed kryptą Srebrnych Dzwonów, składając hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Po przerwie obiadowej odbędą się w godzinach popołudniowych trzy manifestacje, a mianowicie na cześć Wieszczów polskich — na Rynku Głównym, gdzie przemówi J. Kaden-Bandrowski, na cześć sztuki polskiej — na placu Szczepańskim, gdzie przemówi prof. Tad. Pruszkowski oraz na cześć oręża polskiego — pod pomnikiem grunwaldzkim, gdzie przemówi naczelny komendant Legii Akademickiej płk. Tomaszewski.

W godzinach przedwieczornych i wieczornych odbędą się na Błoniach na boisku Cracovii w „wesołym miasteczku“ i na stadionie miejskim zabawy publiczne, występy teatru legionowego, koncerty chórów, i orkiestr, produkcje grup regionalnych i t. p.

W godzinach 19,15 i 21,30 odegrana będzie dwukrotnie na Wawelu wizja sceniczna „Hymn na cześć oręża polskiego“, napisana przez H. L. Morstina. Wcześniejsze przedstawienie zaszczyci swą obecnością Marszałek Śmigły-Rydz.

O godz. 23-ej odbędzie się na Rynku Głównym zakończenie Zjazdu, przyczym przemówienie wygłosi prezes okręgu krakowskiego Związku Legionistów gen. Narbutt-Łuczyński.

O godz. 23,30 hejnał legionowy odegrany z wieży kościoła Mariackiego, a następnie dźwięki 1-szej brygady wykonane przez orkiestrę wojskową obwieszczą zakończenie Zjazdu.

Uroczyste powitanie Legionistów-Węgrów na Dworcu Głównym w Krakowie

Od wczoraj ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej pociągami zwykłymi i bardzo licznymi pociągami popularnymi przyjeżdżają do odświętnie przystrojonego Krakowa tysięczne rzesze uczestników jubileuszowego Zjazdu Legionowego. Przybywają legioniści z całej Polski i zagranicy, wszyscy w szarych maciejówkach, bardzo wielu w historycznych mundurach. Przybywają poczty sztandarowe i liczne delegacje kombatanckie, peowiackie, organizacyj i związków. Wiele delegacyj przybywa w pięknych strojach regionalnych, nadając wypełnionym tłumami ulicom miasta charakterystyczny wygląd w przeddzień jutrzejszych uroczystości. Liczba uczestników z godziny na godzinę wzrasta wielotysięcznymi rzeszami.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na Dworcu Głównym w Krakowie publiczność zgotowała serdeczną owację bardzo licznej grupie uczestników Zjazdu z Pomorza, Kaszub i najdalszych kresów zachodnich Rzeczypospolitej.

Również wczoraj przed południem na Dworcu Głównym odbyło się manifestacyjne powitanie przybyłych do Krakowa legionistów-Węgrów, uczestników walk o niepodległość Polski. Cała delegacja, przybyła z pocztem sztandarowym Zw. Legionistów z Budapesztu wystąpiła w maciejówkach legionowych ze wstęgami o barwach narodowych węgierskich i polskich — pod przewodnictwem prezesa Koła Zw. Legionistów Polskich w Budapeszcie p. Karola Haudeka, żołnierza 1-ej brygady Legionów Polskich, oficera rezerwy armii węgierskiej, oraz wieloletniego prezesa i założyciela tego Związku, zasłużonego przyjaciela Polski i organizatora grupy Węgrów — legionistów w roku 1914, p. Ferdynanda Miklossy.

Na powitanie towarzyszy broni przybyli na dworzec kolejowy reprezentanci władz legionowych oraz przedstawiciele zarządu miasta Krakowa, konsulatu węgierskiego, kolonia węgierska i bardzo liczna publiczność.

W sali recepcyjnej dworca kolejowego ustawili się szpalerami legioniści wszystkich broni w historycznych mundurach oraz liczne delegacje. Tu imieniem Komendy Naczelnej Zw. Legionistów przemówił do przybyłych w serdecznych słowach były poseł Polakiewicz, witając ich nie jako gości, ale jako współtwórców Czynu Legionowego i współorganizatorów uroczystości jubileuszowych. Po tym przemówieniu orkiestra odegrała hymny narodowe Węgier i Polski, a zebrani wznieśli pełen entuzjazmu okrzyk na cześć Węgier i Polski. Z kolei powitał Węgrów imieniem zarządu miasta wiceprezydent dr Stanisław Klimecki, podkreślając ściśle węzły historyczne, łączące oba narody. Następnie przemówił prezes oddziału krakowskiego Zw. Legionistów dr Korczyński, nawiązując do wspomnień z czasów wspólnych walk o niepodległość w szeregach Legionów, po czym

prezes Korczyński serdecznie uściskał i ucałował się z jednym z członków delegacji przy burzliwych oklaskach obecnych.

Po podziękowaniu przez przedstawiciela legionistów - Węgrów za serdeczne powitanie zgotowane im u wstępu do Krakowa, chór legionowy odśpiewał „Pierwszą brygadę" po czym Węgrzy wśród burzliwych owacyj zebranych przed dworcem kolejowym tłumów publiczności odjechali do przygotowanych kwater. Wychodzącym Węgrom przed dworcem kolejowym dzieci z tłumu publiczności wręczyły pęki kwiatów. Ze szczególną serdecznością, pełną wzruszenia, witano przybyłego na Zjazd w grupie Węgrów inwalidę z walk legionowych, prowadzonego przez polskiego oficera broni pancernej.

Znaczki pamiątkowe z okazji 25-lecia wymarszu Kadrówki

Dla upamiętnienia 25-tej rocznicy wymarszu I-ej Kompanii Kadrowej Legionów 6. VIII. 1914 r. wydało Ministerstwo Poczt i Telegrafów bloczek pamiątkowy składający się z 3 znaczków po 25 gr. a mianowicie:

a) znaczka legionowego przedstawiającego apoteozę Czynu Legionów w symbolicznym ujęciu. Z lewej strony rysunku wymarsz Legionów ku wolności, zaś z prawej strony hołdownicza defilada armii przed pomnikiem swego twórcy i budowniczego Polski.

b) znaczka z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego w rysunku wydania żałobnego 1935 r. Wybór tego właśnie wizerunku ma symbolizować nieśmiertelną ideę Pierwszego Marszałka. Dążenie do mocarstwowości wskrzeszonej czynem Legionów Polski.

c) znaczka z podobizną Marszałka Śmigłego-Rydza z rysunku wydania 1937 r., a więc z rysunku znaczka wydanego niedługo po wręczeniu buławy marszałkowskiej. Wybór tego rysunku ma podkreślić Jego rolę Wodza mającego prowadzić Polskę szlakiem Marszałka Piłsudskiego.

Pełna wartość bloku obejmuje ponadto dopłatę 1 zł. na F.O.N. Dopłata ta jest apelem do społeczeństwa, by w obecnej chwili wymagającej specjalnej ofiarności i gotowości, cała Polska stanęła na szlaku Wielkiego Marszałka.

Należy spodziewać się, że ten najpiękniejszy bloczek polski powitany z uznaniem przez szerokie rzesze filatelistów będzie niemniej entuzjastycznie przyjęty przez szerokie zastępy społeczeństwa w zrozumieniu celu dla którego ukazał się w okienkach urzędów pocztowych przeważnie na terenie Krakowa i miast związanych z czynem i działalnością Wielkiego Marszałka.

Strang odwołany z Moskwy!

Londyn, 5. 8. PAT. Jak się dowiaduje Agencja Reutera, dyrektor Strang w przyszłym tygodniu opuści Moskwę, wracając do Londynu.

Powodem odwołania naczelnika Stranga jest zarówno nawał pracy departamentu środkowo-europejskiego w Foreign Office, którym, jak wiadomo, Strang kieruje, jak i okoliczność, że zdaniem amb. Seedsa rokowania moskiewskie są już na tyle zaawansowane, że toczyć się będą mogły nadal już bez udziału specjalnego wysłannika.

Straszna katastrofa pociągu Glasgow-Londyn

Londyn, 5. 8. (t). Dziś około godziny 4-tej po południu wykoleił się express Glasgow—Londyn. Katastrofa, której przyczyny nie zostały dotąd ustalone, wydarzyła się w pobliżu miejscowości Saltcoat w hrabstwie Ayrschire. Lokomotywa wraz z trzema wagonami spadła z nasypu kolejowego i zaryła się głęboko w ziemię. Trzy wagony uległy częściowemu rozbiciu.

Na miejsce wypadku przybyła kolejowa kolumna ratownicza, przystępując natychmiast do wydobywania pasażerów rozbitych wagonów. Na razie stwierdzono, iż maszynista oraz dwóch palaczy zostało zabitych, liczba ofiar z pośród pasażerów nie jest jeszcze znana, istnieją jednak obawy, że ofiary są znaczne.

„P.K.P. najmłodszym turystom"

Warszawa, 5. 8. PAT. W czasie od 7 do 18 sierpnia b. r. Polskie koleje Państwowe wprowadzają ponownie okres ulgowych przejazdów dzieci pod hasłem „P. K. P. najmłodszym turystom".

Z przejazdów tych korzystać mogą wszystkie dzieci do lat 14, pozostające pod opieką osoby dorosłej. Jedna osoba dorosła może przewieźć najwyżej czworo dzieci, przy czym dla siebie wykupuje bilet normalny lub ulgowy, stosownie do posiadanych dowodów. Przed wyjazdem należy wykupić dla dzieci karty uczestnictwa po 30 gr. za sztukę i następnie zaopatrzyć się na ich podstawie w bilety ulgowe ze zniżką 75 proc. Bilet taki ważny jest na przejazd pierwotny i bezpłatny powrót. Karty uczestnictwa można nabywać w kasach kolejowych.

Wspomniana ulga stosowana jest przy przejazdach pociągami osobowymi i pospiesznymi w dowolnej klasie, z wyjątkiem pociągów motorowych, ekspressowych i luksusowych. Osoby towarzyszące dzieciom powinny posiadać odpowiednie dowody stwierdzające wiek dzieci (legitymacje, poświadczenia administracyjne, świadectwa urodzenia i t. p.).

Nie mają prawa do ulgowego przewozu dzieci posiadacze bezpłatnych biletów służbowych, okręgowych, odcinkowych, okresowych, abonamentowych, biletów zbiorowych na przewóz grup, kart kontrolnych na pociągi popularne oraz biletów komunikacji międzynarodowej.

—oo—

Dwaj przywódcy terrorystów arabskich skazani na śmierć

Jerozolima, 5. 8. ŻAT. Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał na karę śmierci dwóch prowodyrów arabskich band terrorystycznych, którzy popełnili szereg skrytobójczych morderstw w okręgu jerozolimskim.

Na południe od Jerozolimy banda terrorystów zatrzymała samochód i oświadczyła pasażerowi, którym był pewien notabl arabski, że sąd powstańczy skazał go na karę śmierci. Terroryści na miejscu rozstrzelali swą ofiarę.

—oo—

Streicher 5 razy pod nożem

Londyn, 5. 8. ŻAT. Pisma londyńskie informują, że Juliusz Streicher jest ciężko chory i poddał się w ostatnim czasie kolejno 5 operacjom. Pisma niemieckie nie informują o chorobie Streichera.

Wiedeń „odcywilizowuje się"

Wrażenia Francuza z nad „modrego Dunaju"

Jeden ze znanych publicystów francuskich Georges Oudard zwiedził obecnie dawną Austrię. Zatrzymał się dłużej w Wiedniu. Zdaje sprawę z swoich wrażeń na łamach czasopism „Revue de Paris".

Są w tych spostrzeżeniach uwagi bardzo cenne, refleksje bardzo wnikliwe.

Rzecz pierwszą, na którą zwrócił uwagę Oudard: Austriacy nie mieszają się z Niemcami. Żadna fuzja nie dokonała się. Słyszy się dookoła powiedzenie: „oni" — to mowa o Niemcach, „my" — to Austriacy. Wyrażają się tak wszyscy.

Przechodząc wzdłuż z gustem jeszcze urządzonych wystaw sklepowych w „stolicy walca", można czasem mieć złudzenie, że wszystko zostało bez zmian. Wystarczy jednak wejść do wnętrza sklepu, by iluzja prysła.

Zamiast materiałów, które były dumą przemysłu austriackiego otrzymuje się ersatze sukna.

Najbardziej charakterystyczne są księgarnie: dawniej pełne były książek francuskich i angielskich. Dziś wszędzie króluje „Mein Kampf", dzieła pana Rosenberga, grube tomy życiorysów władców III Rzeszy i inna tego rodzaju nieeuropejska literatura.

Wiedeń „odcywilizowuje się" — pisze p. Oudard. — Dzieje się to w całej Austrii od czasu, gdy „anschluss" wycofał ten kulturalny kraj z obiegu międzynarodowego.

Jak stoją sprawy żywnościowe? Na to pytanie odpowiada dziennikarz francuski z całą szczerością: istnieją dwie trudności w dziedzinie wyżywienia, ale opowiadanie o tym, że ludność ginie z głodu jest równie nieprawdziwe jak głupie.

W restauracjach figuruje w menu dużo dań dla upiększenia karty; nigdy ich dostać nie można, ale w drogich zakładach renomowanych cudzoziemiec może w Wiedniu być obsłużony należycie. Gorzej jest jeżeli pójdzie się na obiad do miejscowego mieszkańca; rodzina otrzymuje 35 gramów masła na tydzień i osobę, mięsa dostarcza rzeźnik, do którego mieszkaniec jest „przymocowany", tylko takiego i w takiej ilości jak w danym dniu wyznaczono. Kłopoty żywnościowe w domu są, ale głodu nie ma.

Clou położenia nie leży w dziedzinie dóbr materialnych, lecz w płaszczyźnie moralnej. „Jesteśmy zjednoczeni z narodem, który nas nie rozumie" — mówił jeden z Wiedeńczyków Oudard'owi. Rasizm — ciągnął dalej rozmówca Francuza — poniósł w Austrii najstraszliwszą klęskę. Okazało się, że wspólność rasy i nawet języka nie zastępuje wspólności kultury. Od chwili, gdy jestem Niemcem (to jest należę do Niemiec) Niemcy dają mi nieustanne dowody, że jestem właśnie Austriakiem. Pod tym względem osiągnęli sukces znakomity, wprost wyjątkowy.

Władza niemiecka z uporem zwalcza wszystko, co przypomina o Austrii, w szczególności tępi wspomnienie o Habsburgach.

Na zakończenie ciekawych wrażeń z nad modrego Dunaju publicysta francuski podaje treść rozmowy z wyższym oficerem byłej armii austriackiej, pozostającym w szeregach wojsk III-ej Rzeszy.

„To nie armia — mówił mu — jest niezdolna do wojny, lecz państwo. Bylibyście nierozsądni we wrześniu! Hitler cofnąłby się i cofnie się zawsze, gdy tylko będziecie zdecydowani, by go do tego zmusić.

„Czy chcecie widzieć rozkład całego tego gmachu bez ofiar? Nie udzielajcie mu niczego: ani jednego ustępstwa, ani jednego grosza, ani jednego produktu, którego mu brak. Dajcie mu zagłębić się w gospodarce, którą prowadzi wśród ruin... Zobaczycie to, czego my spodziewamy się w całym moim pułku. Jeżeli ja jestem jedynym oficerem Austriakiem, to jednocześnie nie jestem jedynym oficerem — przeciwnikiem „nazi". A jeżeli pan przypuszcza, że ci wszyscy szturmowcy S. S. i S. A., których pan spotyka na ulicach umrą normalną śmiercią, to pan ma złudzenia".

Ciekawa relacja dziennikarza francuskiego nie powinna ujść uwagi badaczy nastrojów w Europie.

APOLINARY HARTGLAS

GDZIE JEST NASZ KING-HALL?

Kapitalny pomysł angielskiego dziennikarza i polityka King-Halla, ażeby informować obywateli przeciwnej strony o istotnym stanie rzeczy za pomocą prywatnych listów, okazał się najlepszym środkiem propagandowym. Nie będziemy wnikali w to, czy jest to oryginalny wynalazek King-Halla, czy też tylko udoskonalone naśladownictwo podobnego systemu propagandy w okresie minionej wojny, uprawianego przez von Papena. Obojętne, — pomysł jest doskonały, a działanie jego piorunujące. Ogłupiane rzesze niemieckich Hansów i Gret, trzymanych w kompletnej niewiedzy żelazną ręką hitlerowskiej Gestapo, skazanych na czytanie zglajchszaltowanej prasy, publikującej rozmaite bzdury a ukrywającej rzeczywistą prawdę, ogłuszanych potokiem jątrzącej, pełnej łgarstw i insynuacji bombastycznej goebbelsowskiej propagandy, — nagle dowiedziały się z listów King-Halla, że nikt nie czyha na Niemcy, a przeciwnie narody się łączą i zbroją tylko w obawie nowej niemieckiej agresji i w obronie przed nią, że rząd nazistyczny ukrywa przed nimi prawdę, sam napada i rabuje, trwoniąc zarówno narodowe niemieckie mienie, jak i zrabowane, pogrążając lud niemiecki w nędzy, niecąc dookoła powszechną nienawiść do Niemców. Było to rewelacją dla biednych Niemców, rewelacją, która zachwiała całym dotychczasowym kunsztownie zbudowanym systemem propagandy p. Goebbelsa.

Okazało się, że można utrzymywać masy ludowe w niewiedzy dzięki cenzurze, dzięki hermetycznemu zamknięciu granic dla uczciwego drukowanego słowa, dzięki zakneblowaniu ust i niezawisłej prasie, terrorowi, zakazowi słuchania zagranicznych audycyj radiowych, popartemu widmem obozów koncentracyjnych i obawą przed rozgałęzionym systemem szpiegowskim Gestapo. Ale trudno zamknąć dostęp do skrzynki pocztowej i do prywatnej korespondencji, którędy można przesączyć światło istotnej prawdy.

I nam, Żydom, przydałby się tu na miejscu taki King-Hall, który potrafiłby drogą listów prywatnych trafić pod strzechy ludu polskiego i powiedzieć mu parę słów prawdy o roli Żydów w Polsce, o ich sytuacji faktycznej i prawnej, o ich bolączkach i cierpieniach, o ich rzeczywistych tendencjach i życzeniach. Wprawdzie cenzura urzędowa nie stawia jakichś specjalnych przeszkód szerzeniu rzeczywistych wiadomości w tej materii, — wprawdzie nie działa tu żadne Gestapo, ani obozy koncentracyjne, żadne zakazy ani zamknięte hermetycznie granice, — nie mniej jednak lud polski jest utrzymywany w systematycznej niewiedzy odnośnie istoty zagadnienia żydowskiego w Polsce, a jakiś nieprzeparty głuchy mur został wzniesiony pomiędzy przeciętnym obywatelem polskim rasy aryjskiej a żydowską rzeczywistością.

Mur ten wzniosła sama prasa polska. Nikt jej nie zakazuje i nikt jej nie zmusza, — z własnej nieprzymuszonej woli, wynaturzając pojęcie niezależności i wolności drukowanego słowa, zrezygnowała ona z podawania czytelnikowi polskiemu prawdy. Co się pisze w prasie o kwestii żydowskiej? Insynuacje i oszczerstwa pod adresem Żydów, częstokroć zaś elukubracje, podniecające tłumy, jątrzące przeciwko Żydom i po prostu nawołujące do czynnych wystąpień. Poważniejsza prasa drukuje rzekomo rzeczowe, nudne aż do wymiotów tasiemce, wpajające w lud przekonanie, że Żydów należy z Polski usunąć, że Żydzi popełniają po prostu przestępstwo nie chcąc się usunąć dobrowolnie. Z kwestii żydowskiej uczyniono w tej prasie pępek świata, odwrócono uwagę od wszystkich zagadnień w stronę żydowską, torując drogę wrogiej propagandzie szpiegowskiej i defetystycznej z zagranicy. Poniżono się do rozwinięcia w czytelniku kompleksu niższości, do obniżenia wiary we własne zdolności twórcze i konkurencyjne.

Przed czytelnikiem ukrywa się skwapliwie prawdę, jeżeli jest korzystną dla Żydów i przedstawia ich w innym świetle, niż wymalowane przez prasę polską straszydło. Czego nie wypisano o Leonie Blumie? Zarzucono mu jego żydostwo i jego socjalizm, jego masoństwo i jego pro-sowiecką linię polityczną, — ale czy choć raz wspomniano o tym, że jest on przyjacielem Polski, że dążył do osłabienia płynącego z zachodu dla Polski niebezpieczeństwa? Czy chociaż jedno pismo polskie wspomniało o tym, że Francja, z którą teraz razem idziemy, wydała ustawy, karzące za propagandę antysemicką? Że to samo uczyniła Holandia? Czy chociaż jedno pismo podało, że niedawno na mocy tej ustawy skazano we Francji redaktora i współpracownika antysemickiego pisemka „La France enchainee", barona Darquier de Pellepoix i Pierre Gerard'a, za wypisywanie oszczerczych bredni o Żydach? Że prezes rady miejskiej w Paryżu publicznie odmówił prawa nazywania siebie kolegą radnemu, który poważył się na posiedzeniu rady uczynić ubliżające Żydom aluzje? W obecnej chwili, gdy charakter antysemickiego oblicza hitleryzmu ukazał się w całej nagości, gdy szeregiem faktów i procesów stwierdzono, że antysemityzm jest pospolitym szpiegowskim środkiem Trzeciej Rzeszy, mającym obezwładnić upatrzoną ofiarę, — pisze „ABC":

> „Chwila naszych porachunków z Żydami zbliża się z godziny na godzinę, a gdy nadejdzie, nie uratuje ich przed wypędzeniem z Polski precz ani komintern, ani front ludowy, ani żadna demokracja świata".

A gdzież jest reakcja prasy polskiej? Gdzież jest wskazówka, że podobne twierdzenia są w obecnej chwili przestępstwem — może nieświadomym, — ale w każdym razie torują one drogę wrogom Państwa i stanowią jak gdyby forpoczty nieprzyjaciela? Owszem, w „poważnej" prasie czytamy bezustanku rozwlekłe wywody, pomniejszające państwowy patriotyzm Żydów dlatego, że łączy się on w chwili obecnej z ich antyhitleryzmem, nazywając ten patriotyzm „patriotyzmem za wypowiedzeniem", ale jednocześnie niedwuznacznie przypomina się Żydom, że ich obywatelskie prawa stoją pod znakiem zapytania, robi się z nich „obywateli za wypowiedzeniem". A gdzież jest to polskie pismo, któreby podobnie niebezpieczne w momencie obecnym stanowisko napiętnowało?

Tak, pisze o tym i wytyka to prasa żydowska w języku polskim. Ale ta prasa nie dociera do polskiego czytelnika zupełnie; gdy się ją zaś w prasie polskiej czasami cytuje, to zawsze złośliwie, dobierając, wyrywając i przeinaczając cytaty, tak że nabierają one wręcz odmiennego sensu, niż to leżało w intencjach autora. Prawda, mamy kilka polskich pism postępowych, które czynią to samo, które dezawuują zatruwaczy studzien i nieświadomych agentów hitlerowskich z jeszcze większą siłą, niż polsko-żydowska prasa. Tak postępuje „Dziennik Ludowy", „Epoka", świetnie redagowany postępowy tygodnik „Czarno na Białem". Ale... z ręką na sercu: kto te pisma czyta? Owszem, mają one dość znaczny debit, lecz... wśród żydowskiej publiczności. Czytelników aryjskich posiadają mało, i to spośród ludzi o zdecydowanym postępowym czy partyjno-socjalistycznym obliczu, t. zn. takich, którzy są już uświadomieni i znają prawdę, których tedy uświadamiać nie trzeba, którym nie trzeba wyjaśniać łgarstw i oszczerstw, jakimi ich karmi pozostała część prasy. Masowy czytelnik, ten ogłupiany przez rozmaite „ABC", „Dzienniki Narodowe" czy „Małe", a nawet przez „poważne" tasiemce niektórych pism — ich nie czyta. Mur pozostaje murem A jeżeli którykolwiek z tych „organów prasy" nawet zacytuje „Dziennik Ludowy" albo „Czarno na Białem", to też tak złośliwie i tendencyjnie, jak prasę żydowską, i też tylko w celu zohydzenia Żydów Prawda o Żydach do ogłupionego polskiego czytelnika z ludu trafić nie może.

A lud ten naprawdę nie jest taki zły jak go owa „typowa" prasa chce przedstawić. On jest tylko trzymany systematycznie w nieświadomości. Gdyby temu ludowi powiedzieć prawdę, wytłumaczyć, gdyby sprostować oszczerstwa, insynuacje i fałsze, którymi go karmią, przejrzałby on i przemówił zgoła odmiennym językiem. Wówczas by się stało jasnym, jak naprawdę szlachetnym i dobrym jest chłop polski, polski robotnik, a nawet polski mieszczanin i przeciętny szary inteligent. Ile zdrowego rozsądku, ile wiary w siłę własnego narodu, ile zdolności twórczych, i konkurencyjnych w nim tkwi, i na jak wielki szacunek zasługuje!

Ale by te ukryte i przytłoczone naniesionym systematycznie brudem skarby wydobyć z jego duszy, trzeba do niego trafić. Jak trafić? Jaką drogą, skoro przez prasę nie można, bo jest zatruta nienawiścią?

I tu by się przydał krajowy King Hall.

W połowie sierpnia -- rozporządzenia wykonawcze do „ustawy żydowskiej" na Węgrzech

Budapeszt, 5. 8. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem urzędowej węgierskiej agencji prasowej minister sprawiedliwości dr. Nagy v. Tasnad oświadczył, że fakt, iż dotychczas nie ukazało się jeszcze rozporządzenie wykonawcze do „drugiej ustawy żydowskiej", tłumaczy się wyłącznie tym, że musi być uzgodniony niezwykle rozległy materiał jurystyczny, ustawa bowiem obejmuje wszystkie dziedziny życia publicznego, zwłaszcza gospodarczego. Przewiduje ona sięgające bardzo głęboko zmiany w różnych dziedzinach prawa, administracji państwowej, gospodarki i życia społecznego. Musi więc z jednej strony troskliwie dbać o to, aby wykonanie ustawy nie hamowało, nawet przejściowo, dalszego biegu życia publicznego, głównie w zakresie gospodarczym, z drugiej zaś o to, aby cele które przyświecały ustawodawcom, były w pełni osiągnięte.

W chwili obecnej cały materiał znajduje się już w ministerstwie sprawiedliwości, gdzie jest uzgadniany i ujednolicony. Minister sądzi, że rozporządzenie wykonawcze będzie ogłoszone jeszcze w połowie sierpnia. Zresztą, zakończył min. v. Tasnad, „druga ustawa żydowska" obowiązuje już od 4 maja, zaś rozporządzenie wykonawcze ułatwi tylko poszczególnym organom realizację ustawy przez nadanie jej jednolitego kierunku.

PRZEGLĄD PRASY

Dwa oblicza propagandy niemieckiej

Berliński korespondent „Gazety Polskiej“, którego pierwszy artykuł w sprawie przygotowań wojennych w Gdańsku obiegł w cytatach całą prasę polską, omawia w kolejnym artykule, poświęconym zagadnieniu Gdańska — całokształt niemieckiej gry dyplomatyczno-propagandowej, wykazując, że gra ta ma dwa oblicza: jedno dla Polaków, drugie dla mocarstw zachodnich, ponieważ na obu tych frontach Niemcy spekulują na inne elementy. P. Smogorzewski określa całą tę grę, jako prymitywną, skazaną na niepowodzenie. Diagnoza ta znajduje całkowite potwierdzenie w prasie zagranicznej, która przejrzała już wszystkie manewry niemieckie w sprawie gdańskiej i zna je właściwie już... w stanie embrionalnym tj. zanim opuściły one łono... ministerstwa propagandy. Pokazywanie innego wyrazu twarzy Zachodowi a innego Polsce, jest również dawnym trikiem Berlina, jednakże cała ta... mimika nie potrafi zakryć właściwego, drapieżnego oblicza niemieckiego imperializmu. — P. Smogorzewski zestawia argumenty berlińskie, obliczone na użytek — różnych... odbiorców.

— Jesteśmy optymistami. Z powodu Gdańska nie będzie wojny polsko-niemieckiej, ani europejskiej. Gdańsk wróci do Rzeszy drogą naturalnej ewolucji, której ostatnia faza rozegra się między pełnomocnikami polskimi i niemieckimi za zielonym stołem. Naturalnie, Rzesza uzna prawa gospodarcze Polski w Gdańsku, tak samo jak uznała analogiczne prawa Litwy w Kłajpedzie. Godzina układów jeszcze nie wybiła, ale już dziś możemy zanotować w sprawie Gdańska pewną ulgę w naprężeniu. Polska zdecyduje się na układy kiedy dojdzie do przekonania — naszym zdaniem nieuniknionego — że Londyn i Paryż nie są dla niej trwałymi i pewnymi partnerami. Nasz cel pozostaje bez zmiany: Gdańsk musi do nas wrócić bez wojny! Ale nie zamierzamy zaskoczyć Polski jednostronnym radykalnym włączeniem Wolnego Miasta do Rzeszy...

Takie zdania słyszałem ja, dziennikarz polski. Gdy ci sami rozmówcy mają do czynienia z Anglikami lub z Francuzami — dodają jeszcze co następuje:

— Gdańsk jest miastem niemieckim, nie tylko pod względem narodowościowym, ale także z punktu widzenia swej przynależności partyjno-politycznej. Czy proklamowanie de jure tego co już w Gdańsku istnieje de facto jest dostatecznym powodem do wywołania wojny europejskiej, która byłaby krwawsza od poprzedniej?

A gdy dziennikarz obcy zauważy, że gdyby Polska miała zaufanie do Niemiec. iż nie wysuną żadnych dalszych żądań, to możeby wraz z nimi szukała rozsądnego w sprawie Gdańska kompromisu — berlińscy rozmówcy powiadają:

— Tak, nie zaprzeczamy, sprawy gdańskiej nie da się na trwałe rozwiązać bez załatwienia sprawy „korytarza“. Jest to twarde prawo geopolityki i europejskiej równowagi. Ostatecznie, terytorialny dostęp 80 milionów Niemców do Prus Wschodnich jest ważniejszy od terytorialnego dostępu 20 milionów Polaków do morza. Prusy Wschodnie są niemieckie od XIII stulecia. Polska morzem nigdy nie władała, nigdy go wykorzystać nie umiała...

Cięgi...

A propos propagandy brytyjskiej i jej wyczynów. Niedźwiedzia zręczność, z jaką propaganda niemiecka zareagowała na akcję King-Halla, nie przestaje być przedmiotem docinków prasy francuskiej. Cytowane niżej uwagi dotyczą znanej broszury „Gdańsk — o co właściwie chodzi?“, która wylądowała zresztą i na naszym biurku redakcyjnym w całej swej okazałości. Uwagi, które cytujemy pochodzą z paryskiego „Oeuvre“:

„Broszurka ma wszelkie cechy „Ersatzu“ — jest niestrawna. Tytuliki rozdziałów odbierają chęć do przeczytania broszury; oto niektóre z nich: „Walka o Prusy Wschodnie“, „Wisła nie jest arterią handlową Polski“ (A co jest nią? Nil? Mississipi? A może Po?) etc. etc. Lekarze, którzy otrzymali tę broszurę, zwrócili się do swych kolegów po fachu o radę. Do psychiatrów — oczywiście. Każdy rozdział naprasza się bowiem o postawienie diagnozy: lekki obłęd albo furia maniacka. Całość, to prawdziwa antologia przypadków rozstroju umysłowego. Zresztą jest ta broszura lekturą pożyteczną pod pewnym względem: praktykom przyda się zawsze jak największa ilość przykładów dziedzin chorób umysłowych“.

Niedostateczne przeciwdziałanie

I jeszcze o propagandzie. Trafne uwagi na temat niedostateczności propagandowego przeciwdziałania wyczynom niemieckiego radia kreśli „Polonia“. Sprawa tego przeciwdziałania na łamach eteru prosi się rzeczywiście o więcej inwencji, jak zresztą — cała akcja propagandowa „frontu pokoju“ wykazuje ciągle jeszcze poważne luki i opóźnienia:

Przede wszystkim więc taką luką jest za małe przeciwdziałanie propagandzie niemieckiej. Oczywiście robi się w tym kierunku dużo, ale nie wszystko.

Weźmy dajmy na to taką sprawę, jak kwestia kontrakcji radiowej z polskiej strony na ofensywę niemiecką. Nie stoi ona na poziomie. Z przeciwnikiem takim jak Niemcy hitlerowskie nie można postępować po partacku. Trzeba w kontrpropagandzie stosować chwyty czy metody sprytne i umiejętne. Najważniejszą rzeczą w tej naszej akcji radiowej powinno być jak najobfitsze, a zarazem obiektywne informowanie słuchaczy niemieckich, jako że prawdziwe informacje przemawiają na naszą korzyść, a na niekorzyść polityki Berlina. Tymczasem jak to wszyscy wiemy, część informacyjna w komunikatach niemieckich Polskiego Radia jest niezwykle uboga, natomiast wypełnione są one nie zawsze udanymi polemikami z prasą niemiecką, czy też niemieckim radiem.

Wartość brytyjskiego podpisu

„Czas“ omawia ogrom tych sił, jakie Anglia rzuciła na szalę rozgrywki w wojnie światowej, wykazując, że z chwilą gdy Imperium Brytyjskie kładzie swój podpis na pewien akt dyplomatyczny to jest zdecydowane cały potencjał swych nieprzebranych możliwości rzucić na szalę, by podpis ten był honorowany:

Olbrzymią większość walczących i poległych stanowili naturalnie Anglicy, Szkoci, Irlandczycy. Lecz byli także inni, byli Boerowie, którzy kilkanaście lat wcześniej, wystrzeliwali z zasadzki oddziały angielskie, byli Hindusi z tradycją Wielkiego Buntu. odgrodzeni nieprzebytym murem od Europy i jej spraw, byli Arabowie z Sudanu, synowie wojowników Mahdiego, i byli Negrzy, dzicz afrykańska. Wszyscy oni poszli walczyć dobrowolnie. Nie chodziło im o równowagę sił w Europie ani o prawa Belgii. Poszli walczyć, bo Anglia ich wezwała, poszli bo danem im było stanąć w jednym szeregu z tymi, którzy rzec mają prawo: Civis Romanus sum. Bez różnicy rasy i religii wszystcy oni podążyli za gwiazdą Anglii — i zwyciężali i ginęli obok Anglików.

Wspomnijmy dzisiaj te armie, armie Kitchenera, Frencha, Haiga, Monasha, Allenby'ego, wspomnijmy eskadry Jellicoe'a i Beatty'ego, wspomnijmy Yprez, Marnę, Gallipoli, Jutlandię i Falklandy, gdzie walczył rycerz z rycerzem i gdzie heroizm człowieka zajaśniał najwspanialszym blaskiem. I wspomnijmy także rozkwitłe maki flandryjskie, symbol krwi przelanej za podpis Anglii.

Ideologia legionowego czynu

„Robotnik“ cytuje wyjątki z listu, pochodzącego z kół legionowo - peowiackich, w którym autor omawia ideologię czynu legionowego, jako związaną ściśle z ideałami demokracji i jako pion budowy ustroju przyszłego Państwa Polskiego:

W roku bieżącym w 25-tą rocznicę historycznego dnia zjazd do Krakowa przybrał nową formę. W takiej chwili warto wspomnieć hasła pod jakimi szły w bój Legiony. Jakaż gwiazda przewodnia świeciła tym, którzy zdecydowali, że nie zabraknie polskiej szabli w wojnie toczonej o przyszłość świata?

Polska Niepodległa,
Polska Demokratyczna,
Polska Ludowa —

— to by cel wytknięty przez Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, która w roku 1912 wzięła odpowiedzialność za zorganizowanie polskiego ruchu zbrojnego.

Z okrzykiem na ustach: „Niech żyje Demokratyczna Polska Ludowa“ umierali Legioniści Piłsudskiego podczas Wielkiej Wojny. Później pod tym hasłem szli w roku 1920 walczyć z najazdem bolszewickim żołnierze odrodzonej Armii polskiej.

Niepodległą Polskę począł Józef Piłsudski budować na podstawach demokratycznych.

(Re

Niepoprawny podżegacz

Nowa sprawa markiza Darquier de Pellepoix

Paryż, 5. 8. ŻAT. Sędzia śledczy wytoczył nową sprawę antysemicie francuskiemu markizowi Darquier de Pellepoix ,skazanemu dopiero przed tygodniem na karę aresztu i grzywny za antysemicki artykuł w redagowanej przezeń „La France Enchaignee“. (pisaliśmy obszernie o tym procesie. — Uw. Red.). W ostatnim numerze tego pisma de Pellepoix zamieścił nowy podburzający przeciwko Żydom artykuł p. t. „Żydzi a wojna“, zawierający zmaniona przestępcze przeciwko tej samej ustawie z 26 kwietnia rb., na mocy której de Pellepoix został skazany. Markiz oświadczył, że choć nie jest autorem tego artykułu, bierze na siebie całą za jego treść odpowiedzialność.

Niezwłoczna akcja prokuratury dowodzi, że rząd jest zdecydowany położyć kres propagandzie antysemickiej, która jest tak ściśle związana z propagandą antyfrancuską, tym bardziej że obie są finansowane z „nieznanych źródeł“.

Rada Partyjna org. Ogólnych Syjonistów b. Kongresówki

Warszawa, 5. 8. ŻAT. Dnia 6 bm. odbędzie się w Warszawie sesja rady partyjnej Organizacji Ogólnych Syjonistów z udziałem 70 członków rady ze wszystkich części kraju i przedstawicieli większych ośrodków organizacji. Porządek dziennu obejmuje referaty prez. L. Lewitego, pos. Seidemana, inż. Thona, mgra Ilutowicza, adw. Ołomuckiego i in. W sesji wezmą udział dr. Schwarzbart i dr. Schmorak.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

ABU DURA NA WYWCZASACH...

TEL AWIW, w sierpniu.

Z Hajfy nadeszła wiadomość o ujęciu Abu Dury. Zaraz z rana Arabowie szeptali tajemniczo w kawiarni, gdzie spotykają się terroryści:

— O n został ujęty, herszt bandy terrorystów. Wszyscy czekali na niego z niecierpliwością. Ujęto tego, który miał przybyć właśnie w tej chwili, gdy robota w polu i w pardesach kończy się. Ujęto tego, który miał zwrócić się do wszystkich Arabów, noszących Allaha w sercu, aby udali się w góry, czatowali na drogach i czyhali za każdym drzewem. Aresztowano tego, który miał udać się do wsi arabskiej celem skonfiskowania najtłustszej trzody i kosztowności, nakazując wierność dla swych rozkazów. On to właśnie dokazać miał największych bohaterstw nad Żydami, Anglikami i „Zdrajcami“ pośród Arabów On to właśnie miał rzucić postrach na największe miasta, na Jaffę i Hajfę, zasiadać na stolcu sędziowskim, być panem życia i śmierci Jego właśnie — aresztowano, skuto mu ręce i nogi, nałożono kajdanki.

Wiadomość ta lotem błyskawicy przeniosła się z dzielnicy arabskiej do żydowskiej. I natychmiast zadzwoniły telefony w redakcjach żydowskich dzienników w Tel Awiwie:

— Wśród Arabów rozeszły się pogłoski, że dzisiaj w nocy na granicy Palestyny, nieopodal Bet Szan przytrzymano herszta bandy terrorystów, Jussufa Abu Durę.

Redakcje stylizują tę wiadomość w dosłownym brzmieniu, a więc: „Rozeszły się pogłoski“ etc. Oznacza to, że nie ma oficjalnej wiadomości. Jeżeli więc to pogłoska — należy ją wpierw sprawdzić u — cenzora, przepraszam — u szefa wydziału prasowego administracji palestyńskiej.

— Istotnie? — wyraża swe zdziwienie szef prasy — Abu Dura ujęty? Nie, my nie posiadamy o tym żadnej informacji. Gdzie to się miało zdarzyć, nieopodal Bet Szan? Nie, o niczym nie wiem. Mówiąc zresztą prawdę, nie wierzę w to. Jest wielce nieprawdopodobnym, aby go zaaresztowano... To prawdopodobnie jedna z tych licznych nieprawdziwych pogłosek...

W redakcji toczy się dyskusja:

— Jeżeli władze utrzymują, że to nieprawdopodobne — oznacza to, że nie przygotowano się do zaaresztowania Abu Dury, a dalej, — że nie chciano go zaaresztować. A gdy się nie chce kogoś aresztować, — nie aresztuje się.

A jeżeli w kawiarniach arabskich chodzą słuchy o jego aresztowaniu, to jeszcze żaden dowód. Zwłaszcza jeśli chodzi o Abu Durę. Ileż to legend naopowiadano już o nim! Ile kłamliwych telegramów rozesłano o jego aresztowaniu! Ile to cudownych opowiadań krąży o nim! Kto wie, być może, za kilka godzin okaże się w tej samej kawiarni, że bohaterski Abu Dura został istotnie przytrzymany, lecz swoją wielką mądrością i bohaterstwem wydostał się z rąk Anglików, zabijając cały tuzin oficerów angielskich i zabierając pancerne auto, jak również kilka tysięcy funtów...

Być może, że ta cała historia pachnie reklamą. Być może, że rozpowszechniano podobne pogłoski, aby zapowiedzieć Arabom palestyńskim, że Abu Dura powrócił z Syrii, obejmując z powrotem dowództwo nad terrorystami.

Jednym słowem, należy pogłoskę tą traktować bardzo ostrożnie i z zastrzeżeniami.

I na tym pozostaje. Nie długo jednak. Albowiem w kilka godzin potem pogłoska ta potwierdza się. I wywołuje ogromne wrażenie.

Albowiem Abu Dura, to nie tylko synonim jednego z najgroźniejszych zbójów arabskich, lecz — ostatnio jeden z trzech najgłówniejszych hersztów arabskich terrorystów, którego do tej chwili nie schwytano.

Albowiem było trzech wodzów terrorystów arabskich, z chwilą wznowienia terroru w ostatnich latach: pierwszy z nich — Abdul Rachim został zabity w walce z wojskiem angielskim, drugi — Abdul Razek, został aresztowany i zbiegł tak, że pozostał jeszcze trzeci i ostatni — Abu Dura.

Prestiż Abu Dury wzrastał stopniowo wśród Arabów i ostatnio jeszcze bardziej się podniósł, właśnie dlatego, że pozostał on jedynym wyjątkiem wśród hersztów band terrorystycznych. Krok za krokiem zdobywał sobie wielkie imię wśród Arabów. Już od 10 lat związany jest z terrorem arabskim. Abu Dura nie pochodzi ze zbyt szlacheckiej rodziny, tak, że nie mógł od początku cieszyć się poważaniem wśród Arabów, musiał dopiero krok za krokiem robić swą „karierę“, a stało się to w ogniu walki.

Pochodzi z bardzo prostej rodziny. Rodzice jego byli zwyczajnymi felachami, którzy sprowadzili się do miasta, zarobkując najczarniejszą robotą. Rodzina jego przeniosła się do Haify, zabierając się do najprostszej, najczarniejszej, zupełnie zrozumiałej pracy, — a mianowicie do pracy w porcie. Tutaj też spotkał się Abu Dura po raz pierwszy z Żydami, wyuczył się trochę żydowskiego i trochę hebrajskiego.

W tym środowisku „wyrósł“ Abu Dura. Już wówczas pracował w stacji benzynowej w Hajfie i był łącznikiem między terrorystami a miastem. Wtedy znał już miasto, góry, Tul Karem, jak również Emek z jego żydowskimi koloniami. To wzbudziło w stosunku do niego szacunek. Pozbierani z romaitych wsi terroryści, którzy w mieście nie czuli się zbyt pewnie, widzieli w nim człowieka światowego, Europejczyka.

I istotnie, jego znajomości w miastach wiele pomogły bandom terrorystycznym. Gdy w roku 1936 wybuchły niepokoje, a Abu Dura stanął natychmiast do dyspozycji muftiego, — jego pierwszą robotą było sporządzenie listy wszystkich arabskich policjantów, tajnych agentów i detektywów, którzy mogli zdradzić terrorystów przed administracją palestyńską. A znając ludzi, ich miejsce zamieszkania, jak również ich przyzwyczajenia, mógł on wszystkich badzo łatwo sprzątnąć. Pozabijał do jednego wszystkich arabskich agentów policyjnych, rozpoczynając od słynnego Halima Basty, aż do ostatniego wywiadowcy rządowego. Abu Dura uczynił Hajfę „bezpiecznym miejscem“ dla terrorystów. Dokazał tego, że w Hajfie bandy terrorystów z całego kraju mogły swobodnie gromadzić się, odbywać narady, od-

---

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Zofii Landy-Feldhornowej

160)

Nie bez walki zgodziła się na te plany życiowe, które sam sobie ukuł. Nie śmiała przeciwstawić mu się otwarcie, z obawy, że straci go na zawsze. Miłość jaką go darzyła, nakładała pęta na jej żądzę władzy, nauczyła ją powściągliwości. Nie miała zresztą prawa rozstrzygać za niego. Był dorosłym mężczyzną, panem swej woli, — a dzięki dziedzictwu po Jasperze Forbes zyskał niezależność materialną; miał własne dochody, dom własny, który odnajęto z pełnym umeblowaniem na przeciąg trzech lat. Kiedy wypłynęła po trzech latach sprawa przedłużenia najmu, Krzyś, podówczas jeszcze na studiach w Cambridge, odmówił swej zgody w sposób zdecydowany. Najemcy mieli się wyprowadzić. Polecił im, aby czynsz wyrównali w porozumieniu z jego adwokatem. Katarzyna była urażona tym, że nie poradził się jej przed powzięciem tak ważnej decyzji; w pierwszym gniewie napisała mu list, który cofnęłaby chętnie natychmiast po wrzuceniu do skrzynki. Otrzymała w odpowiedzi kilka zdań nabazgranych w tonie bardzo zgodliwym:

„Nie martw się kochanie. Skoro zdecydowałem się zatrzymać dom do własnej dyspozycji, nie znaczy to wcale, że mam zamiar wieść hulaszcze życie. Omawialiśmy to już przecie dawniej — zapewniałem cię i zapewniam, że nie chcę zamieszkać osobno. Najprawdopodobniej sprzedam całą nieruchomość. Chcę jednak, żeby dom był wolny, póki sam nie zdecyduję się, co z nim począć. Przyjadę w przyszłym tygodniu, a wtedy omówimy sprawę jeszcze raz“.

Omówili jeszcze raz i Krzyś postawił na swoim. Przeparł swą wolę uprzejmie ale zdecydowanie. Odziedziczył po niej cały upór a cały wdzięk po Ryszardzie — pod obstrzałem obu tych baterii słabła jej obrona. Chciał zachować pracownię dla własnego użytku, — po cóż wynajmować ją, skoro miał zamiar z niej korzystać? Był zdecydowany poświęcić się malarstwu. Nie czuje w sobie powołania do handlu. Byłoby nonsensem, gdyby zabrał się do pracy biurowej, skoro nie posiadał jak ona, zdolności ani zamiłowania do tych spraw. To nie jest jego winą — raczej nieszczęściem... Przekonywał ją a przy tym uśmiechał się. To był uśmiech Ryszarda; kpiący i zagadkowy. Kiedy łajała go broniąc własnego zdania, serce krajało jej się w piersi. Był niewdzięcznym egoistą. Nie myśli o niej ani trochę, nie chce spełnić żadnego jej życzenia. Po to zaharowywała się przez całe życie, po to poświęciła całą młodość...

Przerwał jej bardzo chłodno:

— Zmieniasz temat, moja droga. Mówimy o firmie „Roscoe“, nie o „Hansonie“.

— To wszystko jedno. Pragnęłabym żebyś ty zastąpił nas w pracy, zajął nasze miejsce, moje i dziadka. On już wkrótce będzie się musiał wycofać z aktywnej pracy. Dobiega siedemdziesiątki. Każdy musi wreszcie odpocząć. Pracował ciężko przez całe życie, a ja przez lat dwadzieścia też nie próżnowałam. Czy sądzisz, że przyjemnie nam będzie patrzeć na to jak trwonisz czas wśród hałastry nędznych, lekkomyślnych... Na miłość Boską, chłopcze. Myślisz, że ich nie znam? Dość ich w życiu widziałam. Artyści! — Intonacja jej głosu i sposób, w jaki odrzuciła głowę w tył przypominały w tej chwili starą Madame Ducrox. — Żyłam wśród nich. To nie jest życie godne prawdziwego mężczyzny — chyba, że jest doprawdy geniuszem. A ty nim nie jesteś. I nigdy nie będziesz.

Podniósł brwi.

— Skąd wiesz, że nie jestem geniuszem?

— Daj mi spokój, — przerwała Katarzyna szorstko. — Szukasz tylko usprawiedliwienia dla swego lenistwa. Doprawdy, brak mi cierpliwości. Czeka na ciebie spuścizna — i to jaka w dodatku spuścizna!

(C. d. n.)

bierać rozkazy, jak również broń, powracając na swe stanowiska bez najmniejszej przeszkody. A ten wyczyn postawił go w pierwszym szeregu terrorystów arabskich nawet wówczas, kiedy Kaukadżi stał na czele całej akcji terrorystycznej.

Jednakże Abu Dura zaawansował do roli prawdziwego pzywódcy terrorystów, dopiero wtedy gdy Kaukadżi bawił za granicą, a mufti zajął się organizacją drugiej fazy arabskiego terroru, która trwała ponad dwa lata.

Abu Dura miał wówczas pod sobą terytorium, rozciągając się od Hajfy do Jaffy, tj. mniej więcej ten obszar, który miał się przeistoczyć w „państwo żydowskie“ nakreślone przez Komisję Woodheada. Przez cały rok panował w górach, ściągał daniny po wsiach, jemu podlegali zmobilizowani Arabowie, sądy, drogi, poczta, jednym słowem — wszystko. Nigdy jeszcze żaden angielski Wysoki Komisarz nie posiadał tak rozgałęzionej władzy na tych terytoriach, jak Abu Dura.

Najsłynniejszym był jego atak na rządowy obóz koncentracyjny w Atlit, kiedy to Abu Dura zablokował drogę z Hajfy do Tel-Awiwu, urządził oblężenie więzienia, rozbroił strażników, uprowadzając żydowskiego inspektora Lejzerowicza z rodziną. Dzieci Lejzerowicza odesłał Abu Dura z powrotem, załączając liścik napisany w języku hebrajskim, a starszych „zasądził na karę śmierci“ i zabił. To był jednak tylko jeden z „wyczynów“ Abu Dury. O wiele liczniejsze napady wykonał na wojsko, staczał długie walki z Żydami, z Anglikami, jak również mordował Arabów, przeciwników muftiego.

Arabowie uczynili z niego bohatera narodowego, sami odnosząc się do niego z niebywałym szacunkiem.

* * *

A teraz — już nie jest to legendą, ani reklamą: Abu Dura został istotnie schwytany.

I to nie przypadkowo. Został schwytany, że tak powiem, na życzenie Arabów. Wracając z Syrii do Palestyny, gdzie miał się zająć na nowo zorganizowaniem terroru, przenocował w małej wiosce, gdzie prawdopodobnie mówił o kontrybucjach i o mobilizacji, — a wówczas Arabowie, mieszkańcy owej wsi, wydali go w ręce wojska.

Oznacza to, że schwytanie Abu Dury stworzyło dla administracji palestyńskiej wyjątkową sposobność zupełnego stłumienia terroru, albowiem zaaresztowany został najbardziej zaufany człowiek muftiego, cieszący się niezwykłym zaufaniem terrorystów, jak również mas arabskich. Aresztowanie Abu Dury oznaczałoby więc, że nadarzyła się jedyna w swoim rodzaju sposobność całkowitej likwidacji terroru na dłuższy przeciąg czasu, jak również zapobieżenie mobilizacji nowych band.

Cóż prostszego jak postawić Abu Durę przed sądem wojskowym i sądzić go? — Któż ma na swym sumieniu całe dziesiątki angielskich żołnierzy, jeżeli nie Abu Dura? — Komu należy się kara śmierci, jeśli nie jemu?

I nikomu w Palestynie nie przyszło na myśl, że Anglicy to uczynią. Przeciwnie: po otrzymaniu pierwszej wiadomości o uwięzieniu Abu Dury sądziliśmy, że Anglicy, aresztując głównego przywódcę band terrorystycznych, znaleźli się w „nieprzyjemnej“ sytuacji, albowiem schwytanie tego, na którego głowę władze wyznaczyły 500 funtów nagrody, — jest katastrofą dla Anglików. Nie wolno go, broń Boże, dotykać. To jest „bohater narodowy“. Aby znów pozwolić mu uciec z więzienia — co to, to nie, albowiem takie załatwienie sprawy szkodziłoby prestiżowi władz.

I istotnie w ciągu całych dwóch dni, władze łamały sobie głowę nad tym zagadnieniem. A potem wpadły na następujący pomysł:

Abu Dura, taką puszczono wersję, został schwytany aż — w Transjordanii. Prawda, że to kraj, pozostający pod władzą Wysokiego Komisarza Palestyny, kraj, którego wojsko pozostaje pod rozkazami angielskimi. Jeżeli jednak się chce, można powiedzieć, że to — zagranica. I właśnie władze tak chcą i tak twierdzą.

Jeżeli jednak Abu Dura schwytany został „za granicą“, należy go wydać. Lecz tego władze nie uczynią. A więc? Będą z nim za granicą prowadziły — rokowania.

I w ten sposób postąpiono. Abu Dura żądał wypuszczenia go na wolność, co też, rzecz zrozumiała, uczyniono. Potem zażądał Abu Dura, aby oficjalnie pozwolono mu mieszkać na pięknym letnisku w Transjordanii. I na tym punkcie władze ustąpiły.

Kerak — oto nazwa owego letniska, a właściwie jest to nasze stare Kir Moaw. I tam to właśnie zażywa wywczasów Abu Dura, przygotowując się do nowego sezonu...

„Świat powinien powiedzieć Niemcom“:

Problem uchodźców jest waszym, a nie naszym problemem!

Znamienny głos przeciwko hitlerowskim szantażom na tle sprawy uchodźców

Londyn, 5. 8. ŻAT. Były amerykański ambasador w Turcji, Robert Peet Skinner, zamieszcza w „Times“ list, w którym stwierdza, że postawa pełna współczucia, jaką świat powszechnie zajmuje wobec żydowskiego problemu uchodźców, jest postawą niesłuszną. Postawa ta powoduje, że świat zaczyna odnosić się do problemu uchodźców tak, jakby narody nieniemieckie ponosiły jakąkolwiek bezpośrednią odpowiedzialność za powstanie tego problemu i za jego zagonienie, i jakoby „pomoc oczekiwana od samych Niemiec była czymś, co należy wytargować, jakby to Niemcy nam jakąś łaskę robili.“

Przypuśćmy — pisze Skinner — że powiemy Niemcom: „To jest wasz problem, nie zaś nasz. To przecież wyście się uwzięli, aby robić te nieludzkie rzeczy, przeciwko którym burzy się nasze poczucie sprawiedliwości. Nie możecie wypędzić tych 850.000 ludzi, chyba, że my ich przyjmiemy, ale my nie przyjmiemy żadnego z nich, jeśli nie dacie im z czego żyć. Nie powinniście więcej liczyć na nasze ludzkie odruchy, aby się oswobodzić z własnych waszych obowiązków.“

Gdybyśmy — kontynuuje Skinner — w ten sposób się postawili w stosunku do Niemców i odmówili robienia za nich tego, co do nich należy, to czyż ktoś przypuszcza, że nawet niemieccy naziści posunęliby się do wycięcia w pień nieszczęśliwych, żyjących obecnie w Niemczech Żydów? Czyż nie jest raczej prawdopodobne, że poddaliby rewizji obecną swą okrutną politykę i musieliby pójść na drogę rokowań z państwami, które byłyby gotowe przyjąć ograniczone liczby emigrantów z Niemiec, i to na podstawie płacenia wszystkich związanych z przesiedleniem kosztów i zwrotu równowartości majątków wywłaszczonych Żydów? Powinniśmy — konkluduje Skinner — zająć wobec nazistowskich Niemiec postawę zimną i praktyczną. Na tej drodze zdołamy bardziej pomóc cierpiącym Żydom.

Nowy Jork, 5. 8. ŻAT. W związku z pogłoskami, jakie krążyły niedawno (w międzyczasie zaprzeczonymi), jakoby w ewentualnym układzie z Niemcami w kwestii finansowania emigracji żydowskiej miały być uwzględnione życzenia rządu niemieckiego, zmierzającego do przekształcenia problemu uchodźców w narzędzie forsowania eksportu niemieckiego, prezes doradczego komitetu Roosevelta do spraw uchodźców, James MacDonald, ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że ostatnia sesja Komitetu Eviańskiego w Londynie przyczyniła się do posunięcia naprzód sprawy uregulowania emigracji żydowskiej z Niemiec. Odnosi się to głównie do zapowiedzi ewentualnej finansowej pomocy mocarstw. MacDonald uważa za rzecz szczególnie korzystną, że z przyszłego funduszu pomocy uchodźcom żadna część nie będzie obrócona „na finansowanie eksportu z jakiegokolwiek kraju“.

Podobne oświadczenie ogłosił także dr Stephen Wise, członek wspomnianego komitetu doradczego prezydenta Roosevelta. Dr. Wise podkreśla szczególne znaczenie faktu, że rząd brytyjski uznał słuszność tezy, iż problem uchodźców nie da się rozwiązać przy pomocy samej tylko akcji prywatno-charytatywnej. Powołanie do życie instytucji finansowej przy Komitecie Eviańskim będzie niewątpliwie miało dobry skutek dla posunięcia zagadnienia naprzód. Szczególnie pragnę zwrócić uwagę — oświadczył dr Wise — na autorytatywne doniesienie z Londynu, że żadne pieniądze z tego funduszu nie będą wyzyskane na finansowanie transferu towarowego z Niemiec. Kładzie to, na szczęście, kres supozycjom, które wywoływały bardzo poważne zastrzeżenia.

Tragedia uchodźców żydowskich z Rodos

Tanger, 5. 8. ŻAT. Gmina żydowska na Rodos zwróciła się ostatnio do żydowskiego komitetu pomocy uchodźcom w Tangerze o przyjęcie 200 do 300 rodzin żydowskich z Rodos, przeciw którym władze włoskie wydały nakaz opuszczenia wyspy po ogołoceniu tych rodzin z całego mienia. Komitet tangerski zakomunikował gminie na Rodos, że nie może uwzględnić prośby, gdyż na ogólną liczbę 800 rodzin uchodźców żydowskich w Tangerze blisko 300 znajduje się na utrzymaniu komitetu przy gminie tangerskiej. komitet zaś nie dysponuje środkami na utrzymanie większej jeszcze liczby uchodźców.

Gorsze niż norymberskie ustawy dla „Protektoratu“

„Żółta łata“ w projekcie ustawy antyżydowskiej. — Neurath maskuje własną brutalność jako „życzenie narodu czeskiego“

Katowice, 5. 8. ŻAT. Z Pragi donoszą: Pisma praskie ogłosiły pełny tekst projektu ustawy antyżydowskiej, która bezwzględnością i brutalnością prześciga nawet norymberskie ustawy Rzeszy. Nominalnie projekt pochodzi od tzw. „czesko-aryjskiego związku kultury“, nie jest jednak w Pradze dla nikogo tajemnicą, że właściwi autorzy projektu kryją się za tym związkiem w urzędzie „protektora“ v. Neuratha. Wiadomo, jak bardzo hitlerowcom zależy na „dowodach“, że wbrew rzeczywistości Czesi sprzyjają kursowi antyżydowskiemu, nowy zaś projekt, firmowany przez instytucję „czeską“, ma właśnie zdezorientować opinię czeską i świadczyć, że oto właśnie sami Czesi pragną zaprowadzić ustawodawstwo antyżydowskie, sroższe od ustaw norymberskich w Rzeszy. Wiadomo jest także, że tzw. rząd Hachy-Eliasa, mimo całej swej pokory wobec „protektora“, znając jednak rzeczywiste nastroje opinii czeskiej, dotychczas nie mógł się zdecydować na przedłożenie v. Neurathowi takiego projektu ustawy antyżydowskiej, który by odpowiadał życzeniom tego „protektora“. Toteż „czesko-aryjski związek kultury“ posłużył tym razem Gestapo za parawan, zza którego łatwiej byłoby „rządowi“ Hachy powołać się wobec opinii publicznej na „życzenia“ prawdziwych Czechów“ w kwestii żydowskiej. Gestapo pragnie zatem ułatwić potulnemu „rządowi“ czeskiemu postępowanie w realizacji „woli narodu czeskiego“.

Cała prasa czeska zmuszona była, z nakazu Gestapo, opublikować projekt ustawy „Związku kultury“, jak zresztą wszystkie inne enuncjacje i komunikaty tego związku i drugiej grupy — narzędzia Gestapo — „Vlajki“. Znamienne jednak, że żadne z pism czeskich, mimo zgleichschaltowania, nie uznało za możliwe choćby jednym słowem wypowiedzieć się za tym projektem. Nawet żaden z dzienników, wyrazających opinie najskrajniej proniemieckiego skrzydła Stronnictwa Jedności Narodowej. Pisma czeskie zamieściły projekt bez żadnych komentarzy. Wyręczył je i ujawnił prawdziwe intencje rzeczywistych autorów projektu [illegible]

Nie wyzyskane skarby morza

Żydowski przemysł rybny tworzy się w Palestynie

Co piątek, o wczesnej porze, budził mnie okrzyk ulicznego sprzedawcy. Zawsze ten sam okrzyk. Turzy, zachrypnięty głos. Wciąż te same dwa słowa. Głębokie i charczące. Co piątek, o tej samej godzinie — zawsze to samo. Około dziesięć razy zdołał te dwa słowa z siebie wyrzucać, przemierzając ulicę, przy której mieszkałem. Potem docierało już tylko echo z dalszych uliczek. Aż wreszcie zrozumiałem. Trzeba się było wsłuchać. „Dagim mi'Hajfa, dagim mi'Hajfa“. I znów po chwili to samo. Wychyliłem się z okna. Barczysty rybak z podkasanymi spodniami, w sandałach, w hełmie korkowym na głowie, w jednej ręce trzymał wagę, drugą podtrzymywał płaski kosz, pełen ryb. Kobiety wychodziły z domów i sprzedaż odbywała się na ulicy. Rybak ważył, brał pieniądze, w czasie ważenia ryb — krzyczał. Zależnie od ilości sprzedanego towaru — dostawał wynagrodzenie. Łowił i sprzedawał dla przedsiębiorstwa, w którym był zatrudniony.

Jeszcze jedna gałąź przemysłu w naszych rękach. Arab nie inaczej łowił, jak orał. Tak samo prymitywnie. Swój pług drewniany zagłębiał na dziesięć centymetrów w ziemię — równie powierzchownie wyłapywał ryby z morza. Wędką lub więcierzem. W najlepszym i wyjątkowym wypadku zakładał lont. Ogłusza ryby dynamitem i to było już obliczone na hurtowny zbyt. Nie obchodziło się wtedy bez nieszczęśliwych wypadków, w których rybak tracił życie, lub conajmniej ręce albo nogi. — Rząd tego zakazał raz na zawsze. Nie tyle na względzie mając Arabów, ile dynamit, mogący w rękach arabskich zostać do czegoś innego zużyty. Nie zmienione zostały wśród Arabów owe tradycyjne sposoby połowu. Zrozumiałe, że niemogą wobec tego zaspokoić rynku palestyńskiego, chłonnego dla tego rodzaju produkcji organicznej morza. Pociągało to więc za sobą gwałtowny import.

Pomimo, że wzdłuż wybrzeży palestyńskich znalazło miejsce ponad 60 osiedli żydowskich, było się skazanym, o ile już nie na przywóz obcych ryb, to na sprowadzanie ich znad jeziora tyberyjskiego, co wymagało specjalnego opakowania, transportu w lodzie, i tym samym pociągało za sobą zwyżkę w cenie. Dopiero w ostatnim czasie zainteresowali się rybactwem nadmorskim — Żydzi,, ładący nacisk przede wszystkim na unowocześnienie wszelkich związanych z połowem przyborów. Zlikwidowano więc kruchą i powolną barkę rybacką. Jej miejsce zajęła motorówka lub kuter żaglowy, miast niewodu, użyto pławnic. — Angielski urząd statystyczny ryby, zarejestrował ostatnio rybaków żydowskich w liczbie pięćdziesięciu. Arabów jest grubo więcej. Zważmy jednak, stan przyrządów rybackich tych ostatnich, a naszych, a sprawa nie wyda się nam najgorzej. Za tymi pięćdziesięcioma żydowskimi rybakami, nie tylko stoi liczny personel nie notowany, ale za nich pracuje doskonały sprzęt techniczny. Nie dawno temu jeszcze przybijały do brzegów palestyńskich okręty włoskie z Civita Vecchia, żydowskiej szkoły morskiej. Trzy mile od wybrzeży, czyli jeszcze na wodach eksterytorialnych, urządza no połów. Jedyny w swoim rodzaju, bo zapomocą trawlów, mimo że taki sposób łowienia obliczony jest raczej na wody płytkie. Dziwnym więc splotem okoliczności przedostały się na rynek Palestyny, ryby, choć „importowane“, jednak łowione na wodach niemal żydowskich przez wychowanków żydowskiej szkoły morskiej.

Powstał plan wśród niektórych Żydów europejskich, ażeby na wielką skalę założyć towarzystwo eksploatujące organiczne produkty palestyńskiego morza. Na razie jednak natra fiają te pomysły na trudności natury dewizowej, muszą zatem na pewien czas zostać odroczone. Podobne jednak próby pojawiają się, i to ze skutkiem, w samej Palestynie. Narazie jest to jeszcze wciąż dziedzina niewykorzystana, wróżąca rynkowi żydowskiemu w jego kraju — wielkie zyski. Pomyśleć, że w państwie nadmorskim, wewnątrz którego niemałą okazję przedstawia również połów na wodach słodkich (Kineret, Jordan), zarejestrowanych jest nie więcej, jak około tysiąc trzysta rybaków. Wartość rocznego połowu nie przekracza 100 tysięcy funtów, podczas kiedy wedle opinii ekspertów, cyfrę tę można zwielokrotnić.

Konsumpcja rybna w Palestynie jest na razie niewielka. O wiele mniejsza w porównaniu z tą, w krajach sąsiednich, poprostu dlatego, że rynek nie zostaje zaspokojony rodzimą produkcją. Pomyśleć, że ryby zostają sprowadzane w lodzie, aż znad morza Czerwonego, z Syrii, i z Egiptu, z Akaby poprzez pustynię aż do Jerozolimy. Widocznie to popłaca. Trudno nam Żydom zorganizować ten przemysł własnymi siłami. Bo to nie jest kwestią tylko sieci i łodzi, ale okrętów i specjalnych portów rybackich, takich, jakie są w krajach sąsiednich i które właśnie na skutek tego są w możności z nami konkurować. Władze angielskie ograniczyły tylko swe „poparcie“ w jednym kierunku. Utworzyły straż rybacką, zorganizowały patrole na motorówkach, kontrolujące, czy wszystko wedle litery prawa się odbywa. Czy zezwolenie połowu nie wygasło, czy rybacy nie posługują się zakazanymi środkami — trucizną, dynamitem lub też nieprzepisaną wielkością oczek sieci zastawnych. Jedyne, co dotychczas zrobiły nie wymagało zbytniej energii i wkładu materialnego z ich strony, bo tylko to: że zniosły z czasów tureckich istniejące prawo, ściągające od rybaka 20 procent z wartości rocznego połowu każdego rybaka. Raczej angielski gest, — niż dobra wola. To doprowadziło do tego, że co roku odpływa z kraju gotówka w sumie 80.000 Ł. Ponad 30.000 Ł za świeże ryby, których waga w kilogramach waha się 800 a 900 tysięcy rocznie. Mowa cały czas o rybach świeżych.

Rozdział dla siebie stanowią konserwy. Ryby suszone, solone, pieczone, konserwy w puszkach hermetycznych. Niema innej rady, jak je sprowadzać. Bo, jak wyżej wspomniane było w związku z urządzeniem portu rybackiego, — to oczywiście w rachubę wchodzą specjalne urządzenia, przede wszystkim potrzebne obiekty, w którychby przygotowano i fabrykowano konserwę rybną. Wybudowanie chłodni, budynków sterylizowanych i wszystkiego tego, co ułatwiłoby transportowanie towaru. Niestety rząd kolonialny dotychczas niczego w tym kierunku nie uczynił. Przekona się o tym turysta żydowski przy opuszczeniu kraju, pragnący się zaopatrzyć w zapasy na drogę. W jednym sklepie spożywczym, pokazują mu pudełko sardynek z napisem greckim, w drugim — pudełko z napisem hiszpańskim, jeszcze innym — szprotki syryjskie. , „Toceret haarec“? — „Nie istnieje“, — pada odpowiedź. Nie nasza w tym wina. Kapitały potrzebne do zapoczątkowania tego przemysłu są fantastycznej wysokości. Narazie z naszej strony wciąż próby. Ze strony rządu — żadnej inicjatywy. Na bene naszych wysiłków, zapisać należy to, że gospodynie żydowskich miast i osiedli, nabywają ryby z naszego połowu.

Rybak, wywołujący w Tel-Awiwie, Hajfie lub gdzieindziej, „dagim, dagim“, — sprzedaje połów pierwszych palestyńskich rybaków. Propagandę „Zebulunu“ wartałoby połączyć z odpowiednim kapitałem, a niewyzyskana dotąd gałąź przemysłu rybnego, przyczyniłaby się do wzbogacenia kraju.

D. ELWITO.

Jeszcze przed Kongresem

10 sierpnia - raport Komisji Mandatowej o Białej Księdze

Genewa, 5. 8. ŻAT. W kołach ligowych informują, że dnia 10 siepnia ma nastąpić ogłoszenie raportu z ostatniej sesji Komisji Mandatowej wraz z wnioskami komisji na temat palestyńskiej Białej Księgi z 17 maja.

Jak zapewniają, przed oddaniem do druku raportu został on przesłany min. MacDonaldowi do przejrzenia. Wyrażają wobec tego wątpliwości, czy raport zawierać będzie wierny obraz krzyżowego przesłuchania, jakiemu minister kolonii został poddany, jak wiadomo, na czerwcowej sesji Komisji Mandatowej.

Z drugiej strony podkreśla się w kołach genewskich doniosłość faktu ukazania się raportu na krótko przed rozpoczęciem obrad Kongresu Syjonistycznego, co niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia pozycji Kongresu w uchwalaniu rezolucji przeciwko brytyjskiej polityce palestyńskiej.

v. Neuratha „Der Neue Tag“, który witając ten „objaw rozsądku‘, zaznacza, że „choć projekt nie jest kompletny(?!), stanowi on niemniej jednak dowód, że są Czesi, którzy pragną zająć wyraźną postawę w kwestii żydowskiej“. Na razie nie wiadomo jeszcze, czy „protektor“ wywrze presję na „rząd“ Hachy w kierunku przychylnego ustosunkowania się do nowego projektu ustawy antyżydowskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że już sam fakt ogłoszenia projektu i gorące przywitanie go przez hitlerowców jest swego rodzaju presją, zmierzającą do skłonienia „rządu“ do zajęcia w kwestii żydowskiej przychylniejszej, niż dotąd, postawy wobec „protektora“.

Projektowana ustawa przewiduje: Żydzi nie mogą być obywatelami protektoratu i tracą wszystkie prawa polityczne wraz z prawem piastowania urzędów publicznych. Za Żyda uważany jest każdy, którego oboje lub jedno z rodziców wyznawało mozaizm, względnie dwoje dziadków należało do gminy żydowskiej. Za żyda będzie też uważany każdy nie-Żyd, który pozostaje w związku małżeńskim z osobą pochodzenia żydowskiego, jeśli związek ten nie będzie rozwiązany w ciągu dwóch miesięcy po wejściu ustawy w życie. Wreszcie za Żyda uważany będzie i jako taki traktowany będzie każdy nie-Żyd, który „nie zerwie stosunków towarzyskich i innych z Żydami“. Żydom zakazane jest wywieszanie chorągwi. Nie mogą oni posiadać żadnych odznaczeń państwowych ani tytułów akademickich. Żydzi są obowiązani nosić „znak żydowski“. Z wyższych uczelni będą usunięci. Majątek ich ulega „aryzacji“. Żydzi będą całkowicie wyeliminowani z zawodów wolnych. Nakłada się na nich specjalne podatki tytułem pokrycia kosztów „osobistej ochrony“ Żydów. Nadto obowiązani są płacić specjalny “podatek pogłówny i majątkowy“. Związki małżeńskie Żydów z osobami „aryjskimi“ są zakazane. Żydom nie wolno zatrudniać żeńskiej „aryjskiej“ służby domowej w wieku poniżej lat 50.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Rękawica rzucona

Jedną z największych sensacyj politycznych ostatnich dni stało się wypowiedzenie przez rząd Stanów Zjednoczonych amerykańsko-japońskiego traktatu handlowego z roku 1911. Konsekwencje tego aktu mogą zaważyć w sposób decydujący na rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, gdyż rząd amerykański uzależnił zawarcie nowego układu od biegu wydarzeń w ciągu sześciu miesięcy.

Wprowadzenie sankcji gospodarczych wobec Japonii przez Amerykę musiałoby pociągnąć za sobą natychmiastowe prawie zaniechanie wojny z Chinami, gdyż Stany Zjednoczone są głównym dostawcą materiałów wojennych dla Japonii. Według danych komisji do spraw zagranicznych, Senatu, na dostawy z USA. do Japonii przypada następujący odsetek ogólnych dostaw: samochody transportowe — 91 , żelazo i stal — 41 , miedź - 93 , złom żelazny — 60 , benzyna — 60 , gazolina — 100 , maszyny i narzędzia — 48 . W roku 1938 ogólny eksport USA do Japonii wyniósł 51 miln. f. szt.

Gdyby Stany Zjednoczone nałożyły embargo na złom żelazny, stal, benzynę i bawełnę surową (ta ostatnia pozycja wyniosła w roku 1937 w imporcie do Japonii z Ameryki 19 miln. f. szt.) lub cło prohibicyjne na import jedwabiu z Japonii, japońska maszyna wojenna musiałaby stanąć. 80 proc. całego japońskiego eksportu do USA., który w roku ubiegłym wyraził się sumą 27 miln. f. szt., stanowi właśnie eksport jedwabiu surowego, jasne jest więc, jaką klęską dla całokształtu handlu japońskiego stałaby się utrata nawet tej jednej tylko pozycji, tym więcej, że w obecnych okolicznościach Japonia nie zdołałaby umieścić tego artykułu na innych rynkach. W konsekwencji zabrakłoby Japonii walut koniecznych do zakupu materiałów wojennych.

Już w początkowym okresie ostatniej japońskiej agresji w Chinach prezydent Roosevelt apelował o zorganizowanie kolektywnego oporu wobec „państw napastniczych" i uznał akcję Japonii w Chinach za niezgodną z zasadami, regulującymi stosunki pomiędzy narodami. Ale i tym razem, jak w wielu uprzednich wypadkach agresywnego działania Japonii w Chinach, USA ograniczyły się jedynie do deklaracji, nie przechodząc od słów do czynu. Panujące jeszcze wówczas w Ameryce tendencje izolacjonistyczne i, co ważniejsze, przeświadczenie o słabym przygotowaniu do wojny, były głównymi przyczynami, dla których Stany Zjednoczone nie mogły się w tym czasie zdecydować na mocniejszą politykę wobec Japonii. Monachium ze swymi konsekwencjami stało się bodźcem, który pobudził Amerykę do porzucenia polityki bierności wobec japońskiej agresji w Chinach.

Sprzeczność interesów amerykańsko-japońskich w Chinach wynika przede wszystkim z odmiennego stosunku odnośnych państw do suwerenności Chin. Wśród licznych państw, zainteresowanych w olbrzymim rynku Państwa Środka, Stany Zjednoczone są tym jedynym, które, mimo bardzo poważnych zainteresowań w tym kraju, nie posiadają ani jednej koncesji terytorialnej o charakterze kolonii. Ten stan rzeczy zgodny jest z ogólną taktyką USA, które hołdują raczej zasadzie penetracji przemysłowo-handlowej, aniżeli przemocy zbrojnej. Dlatego to, gdy Japonia, korzystając z owoców zdobyczy wojennych i bezpośredniej bliskości swych baz wojennych, od szeregu lat zabezpiecza swoje inwestycje w Chinach odpowiednią „argumentacją" wojenną, Ameryka odczuwa konsekwencje tego w konkurencji handlowej Japonii na terenie Chin północnych i Mandżurii.

Stany Zjednoczone dla zabezpieczenia swoich wpływów i interesów w Chinach bez użycia przemocy, pragnęłyby utworzenia Chin zjednoczonych pod silnym rządem, wówczas gdy w interesie Japonii leży rozbicie Chin. Ten właśnie stosunek Stanów Zjednoczonych do Chin i ich stanowisko w Chinach jest najważniejszą przyczyną, dla której Ameryka tak energicznie przeciwstawia się japońskiej inwazji.

—oo—

Don Kiszot gdański

Korespondent „Paris Soir", p. Barres, relacjonuje rozmowę, którą prowadził w początkach lipca br. w Zoppotach z p. Fuchsem, szefem wydziału prasowego przy Senacie gdańskim. Red. Barres otrzymał, jak i inni Francuzi, broszurę o Gdańsku, napisaną przez p. Fuchsa z polecenia dr Goebbelsa, jako odpowiedź na listy King Hall'a.

Nawiązując do otrzymanej broszury o Gdańsku, pisze red. Barres, co następuje:

„W początku lipca byłem w Gdańsku. Tu zetknąłem się urzędowo z p. Fuchsem, szefem wydziału prasowego. Nazajutrz spotkałem się na plaży w Zoppotach z całym towarzystwem: z p. Fuchsem, red. Zarske i p. Forsterem".

„Po kąpieli zawiązała się między nami ożywiona dyskusja. Rozmowa zahaczyła o Gdańsk.

— Gdańsk i Pomorze są niezbędne dla Polski — mówię — jak sobie panowie wyobrażacie zatym załatwienie kwestii Gdańska?

— Ha — replikuje p. Zarske — o to niech się już Polska troszczy!

— Jakież są granice żądań terytorialnych Rzeszy? Dokąd one sięgają? — rzucam pytanie.

— Nie wie pan — odrzuca p. Fuchs? I dodaje — Naszą granicą jest granica naszych sił!

„Zanotowałem sobie w pamięci ten wyskok słowny. Teraz gdy p. Fuchs zabrał się do propagandy swoich tez we Francji, nie od rzeczy będzie przypomnieć treść rozmowy, prowadzonej w lipcu na plaży sopockiej".

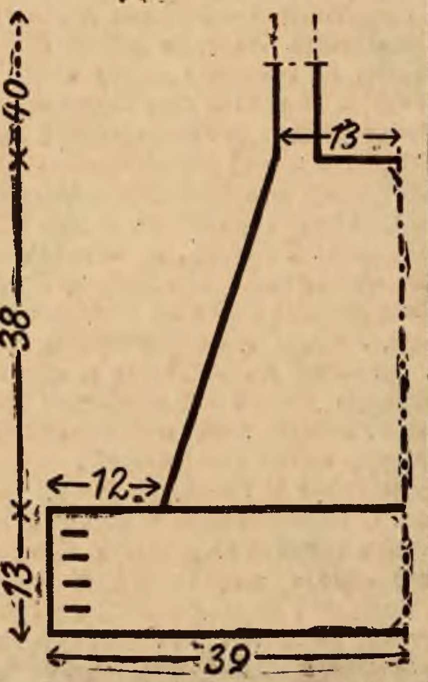
Korespondent „Paris Soir" potraktował donkiszoterię gdańskich hitlerowców z cichą ironią, nie uważając za właściwe polemizować z nimi. I słusznie. Kto liczy tylko na przemoc, spotka się zawsze z odporem, który przemoc złamie. Tak zawsze bywało w dziejach.

ROBOTY RĘCZNE

Modne opalanki



B.





Materiał: 100 gramów białej włóczki, jeden motek czerwonej, jeden niebieskiej, 2 druty, szydełko nr. 3 i sześć guzików.

Wzór: gładki, t. z. zawsze prawe oczka, i gładki motylkowy: (patrz fig. B.) robi się zaś następująco: związuje się czerwoną nitkę na początku rzędu i robi 6 oczek gładkich, bierze się do ręki kolorową nitkę, przekłada, ażeby leżała po prawej stronie roboty i robi 3 oczka prawe, teraz daje się kolorową nitkę do spodu. Na końcu rzędu zrywa się kolorową nitkę.

Drugi rząd i parzyste: na wywrót. Trzeci rząd: związuje się znowu kolorową nitkę i postępuje jak w pierwszym. Tak samo 5 i 7. Naciąga się kolorową nitkę i umocowuje na początku każdego rzędu. Dziewiąty rząd: 7 gładkich oczek, wbija się drut do ósmego oczka drugiego rzędu (środkowe oczko motywu), idąc po kolorowej nitce. W ten sposób uzyskane oczko wydłuża się i przeciąga 8 oczkiem lewego drutu. To wydłużone oczko robi się gładkie. Ośm oczek gładkich, 10 i 12 rząd na wywrót, 11 gładki.

A teraz przystępujemy do właściwej roboty: patrz fig. C.: przód i plecy tworzą całość. Robi się 78 luźnych oczek 10 rzędów we wzorze gładkim, następnie 10 cm. motylkowego, wrabiając cztery dziurki na guziki. Następnie zamyka się 12 cm. oczek po obu stronach i jeszcze po jednym oczku w każdym rzędzie. Kiedy się już ma 9 rzędów tych motylków, robi się jeszcze 6 i zamyka wszystkie oczka, oprócz ośmiu, na początku i końcu każdego drutu, dalej robi się szelki, gładkie, na 40 cm. długie.

Zestawienie: przyszywa się guziki na plecach, i zakańcza wokoło rzędem ciasnych półsłupków (szydełkiem).

Wielkie armie w dziejach narodów

Przyzwyczailiśmy się dzisiaj do operowania wielkimi cyframi. Miliony toczą się, jak kule bilardowe. Zarówno gdy chodzi o finanse, jak i wtedy, gdy mowa o armiach. Armie liczą się dzisiaj na miliony, armaty na tysiące. W dziejach dawnych inne cyfry wchodziły w grę, nawet wówczas, gdy toczyły się bitwy, wojny, od wyniku których zależeć miał los narodów, państw.

Oto przykłady z dziejów dawnych: w roku 320 przed Chr. Aleksander Wielki dokonał podboju Grecji z armią, liczącą 50.000 żołnierzy; w roku 218 Hannibal okupuje Italię na czele armii z 80.000 żołnierzy; w r. 51 Juliusz Cezar podbija Galię, mając do dyspozycji 90.000 legionistów; w roku 1410 Jagiełło bije Krzyżaków pod Grunwaldem, mając ze sobą 50.000 żołnierzy; w roku 1632 król szwedzki Gustaw Adolf zwycięża Niemców na czele armii liczącej 25.000 ludzi.

W roku 1685 Jan III bije Turków pod Wiedniem wiodąc ze sobą tylko 40.000-ą armię; w r. 1796 Bonaparte podbija Italię na czele 45.000 ludzi; w 1812 r. Napoleon rozpoczyna wojnę z Rosją z armią liczącą 340.000 ludzi; w r. 1870 armia francuska liczyła 270.000 ludzi; w latach 1914—18 armia francuska liczyła 8 milionów ludzi, niemiecka 9 milionów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Odroczenie kar skarbowych i ich umarzanie

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż w myśl znowelizowanych przepisów art. 562 k.p.k. rozszerzone zostały uprawnienia władz skarb. I i II instancyj w zakresie udzielania odroczeń i przerw kary aresztu zastępczego. Mianowicie władza skarbowa I instancji, która posiada w tym zakresie uprawnienia prokuratora okręgowego, może obecnie udzielić odroczeń i przerw na czas do 6 miesięcy, władza zaś skarbowa II instancji posiadająca w tym zakresie uprawnienia prokuratora apelacyjnego — na czas do 1 roku.

Drobne przesyłki towarów wolne od zaświadczeń walutowych

Urzędy pocztowe i celne otrzymały pouczenia, iż drobne przesyłki towarów, wysyłane za granicę, w ilości nie przekraczającej 2 kg., a wartości nie wyżej nić 50 zł. są wolne od obowiązku przedstawiania specjalnych zaświadczeń walutowych, wymaganych przy eksporcie zagranicznym.

Nowa fuzja banków angielskich

Royal Bank of Scotland połączył się z największym prywatnym bankiem angielskim Glyn, Mills & Cie. W ten sposób większe prywatne banki zniknęły z widowni. Royal Bank of Scotland posiada obecnie przeszło 144 miln. Ł. wkładów łącznie z posiadanymi przez Glyn, Mills Bank. Jest to więc jeden z najbogatszych banków po t.zw. grubej piątce, w której największy Midland Bank 463 miln. funtów, a najmniejszy National Provincial — ma wkładów na 316 miln. Ł.

—oo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 5 sierpnia. Pszenica jednolita czerwona i biała 21—21.40, zbierana 20—20.40, żyto standart I 14.50—14.75, standart II 13.50—13.75, jęczmień jednolity 17.75—18.25 przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 16—16.50, owies niezadeszczony 21—22.50, standart I (lekko zadeszczony) 20—20.50, standart II (zadeszcz. dop.) 19.50—19.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 40.50—43, 35 proc. 39.50—42.50, gat. I. 50 proc. 37.50—39, gat. IA 65 proc. 33.50—35, gat II 35-65 proc. 30.50—32.50, gat. II 50-60 proc. 28—29.50, gat. II 50-65 proc. 27.25—27.75, gat. II 60-65 proc. 20.75—21.25, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 27.50—27.75, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc 25—25.50, razowa 95 proc. 21.50—22, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 25—25.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11—11.25, średnie 9.75—10.25, żytnie standartowe 9.75—10.25, jęczmienne nie notowano. Obroty i tendencja: pszenica 56 spokojna, żyto 67.5 spokojna, jęczmień 10 spokojna, owies 48 spokojna. Ogólny obrót 502 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 5 sierpnia. Wszystko bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 308 spokojna, żyto 1612 niejednolita, jęczmień 165 ożywiona, owies nienotowany. Ogólny obrót 2758 ton.

Dlaczego nie zawarto umowy gotówkowej z Anglią?

Prasa prorządowa zamieszcza artykuł podpisany kryptonimem przypominającym nazwisko jednego z wyższych urzędników skarbowych, w którym to artykule czytamy ciekawe wyjaśnienia co do istoty nieporozumienia w Londynie w rokowaniach o pożyczkę gotówkową dla Polski:

„Anglicy chcieli dać Polsce pożyczkę — bardzo

małą zresztą — ale tylko w funtach a nie w złocie.

Cóż to oznacza w praktyce?

Finansiści angielscy dając Polsce pożyczkę w funtach, wzmacniają w ten sposób kurs funta szterlinga i wiążą równocześnie nasz system monetarny z dolą i niedolą bloku szterlingowego. W interesie Anglii leży militarne wzmocnienie Polski. Gdyby jednak pożyczka opiewała na funty szterlingi, osiągnęlibyśmy wyż wskazane, dwie dodatkowe korzyści.

Wydaje nam się, że nie czas obecnie na transakcje finansowe, przynoszące tak wielostronne korzyści. Wydaje nam się — i chyba w ten właśnie sposób oceniał sytuację płk. Adam Koc — że w obecnej chwili należy przede wszystkim dążyć do wzmocnienia złotego. Propozycje angielskie o wszczęcie rokowań finansowych tak właśnie były przez nas rozumiane.

Wzmocnić złotego. To jest cel istotny nie tylko ze względu na konieczność finansowania produkcji materiałów wojennych i utrzymywania dużej armii, ale i — na dalszą metę — ze względu na zadania, które armia polska i politycy polscy, być może w niedługiej już przyszłości będą zmuszeni podjąć. Złoty polski w czasie wojny i w rdzennej Polsce i w krajach sąsiednich musi reprezentować dobrą walutę, chętnie przyjmowaną przez ludność. Zwycięskie operacje wojskowe na obcych terenach w dużej mierze będą zależne od tego, co ludność danego kraju będzie sądziła o walucie którą dysponować będzie wojsko.

A więc — wzmocnić złotego. Statut Banku Polskiego przewiduje — poza emisją fiducjarną w wysokości 1.200 mil. zł. — pokrycie banknotów złotem w wysokości 40 procent. Pięć milionów funtów w złocie, gdybyśmy je otrzymali od Skarbu angielskiego, reprezentuje więc nie 125 milionów złotych, lecz 262 milionów złotych, które Bank Polski mógłby śmiało oddać do obiegu".

Spadek produkcji światowej

Już od połowy 1937 roku cyfry, dotyczące handlu światowego i produkcji, zaczęły wykazywać tendencję zniżkową. Podobne zjawisko dało się zaobserwować i w roku 1938. Wskaźnik handlu światowego, wynoszący w r. 1937 97, obniżył się do 88,6 w r. ub., wskaźnik produkcji zaś, który w r. 1937 osiągnął poziom 103,5, w 1938 roku wynosił już tylko 92,7.

Zjawisko to jest tym znamienniejsze, że jednocześnie wszystkie prawie kraje, pod wpływem sytuacji politycznej, przystąpiły do gwałtownego rozszerzania swego wojennego potencjału przemysłowego. Gdyby więc nie zbrojenia wojenne, sytuacja w produkcji światowej wyglądałaby znacznie gorzej.

Spadek produkcji obserwuje się we wszystkich krajach, za wyjątkiem Polski, Niemiec i Japonii; szczególnie silnie zaznacza się to w Stanach Zjednoczonych i Belgii.

Wykaz wskaźnika produkcji dla poszczególnych krajów za rok ubiegły jest następujący (w nawiasach wzrost wzgl. zmniejszenie w stosunku do r. 1937; przy podstawie rok 1929=100): Polska 117,3 (+ 32,0), Niemcy 126,2 (+ 9,0), Japonia 173,0 (+ 4,2), Szwecja 146,0 (— 3,0), Wielka Brytania 115,7 (— 8,3), Belgia 79,9 (— 16,4), Stany Zjednoczone 72,3 (— 19,9), Francja 76,9 (— 5.9).

Informator prawniczy

„RZEMIEŚLNIK A." 1) Jest Pan obowiązany udzielić swemu pracownikowi urlopu, ponieważ zatrudnia Pan w swoim warsztacie rzemieślniczym więcej, aniżeli czterech robotników 2) Co do długości urlopu, to to zależeć będzie od tego, jak długo dany pracownik zatrudnicny jest u Pana. O ile pracownik ten pracuje w Pańskim warsztacie nieprzerwanie przez rok, winien mu Pan udzielić urlopu 8-dniowego. Jeśli zaś pracuje on u Pana bez przerwy conajmniej przez 3 lata, jest Pan obowiązany udzielić mu urlopu 15-dniowego.

„NIEZDECYDOWANY". Naszym zdaniem — może Pan umowę taką zawrzeć.

„M-B-K". Niepotrzebnie obawia się Pan eksmisji ze swego mieszkania, złożonego z jednego pokoju i kuchni. Eksmisja z takich mieszkań jest na podstawie przepisów ustawy o ochronie lokatorów — wstrzymana z mocy samego prawa. O ile wyrok, zasądzający Pana na eksmisję, zapadł z powodu zaległości czynszowej, w takim razie eksmisja powinna być umorzona z mocy samego prawa.

„Nr 103 B" 1) Skoro za długi Pańskiego teścia, wierzyciele dokonali zajęcia towarów i urządzenia w Pańskim sklepie, jedyną radą, jaką Pan tu mieć może, jest wniesienie pozwu o wyłączenie zajętych ruchomości, 2) wysokość opłat jest zależna od wartości egzekwowanego roszczenia. Jeżeli jednak wartość zajętych ruchomości, jest niższa od egzekwowanej pretensji, może Pan podać ich wartość jako wartość przedmiotu sporu i od tej kwoty zależna będzie wówczas wysokość należnych opłat. 3) Mimo że wierzyciele Pańscy mieszkają gdzieindziej, niż Pan, musi Pan wnieść pozew o wyłączenie do Sądu właściwego dla miejsca Pańskiego zamieszkania, gdyż egzekucji dokonano w sklepie Pana a więc właściwym będzie Sąd miejsca położenia przedsiębiorstwa Pana.

„E. B." JASŁO" 1) Jeżeli czuje się Pan pokrzywdzony otrzymanym wymiarem ryczałtu, może Pan postawić wniosek o jego zniżenie, a to w ciągu 14 dni od otrzymania wymiaru. Wniosek może być sporządzony z przytoczeniem uzasadnienia, lub — bez. Lepiej jednak przytoczyć w takim wniosku okoliczności faktyczne, uzasadniające zniżenie wymiaru. 2) Po złożeniu wniosku o zniżkę ryczałtu — Urząd Skarbowy wezwie Pana na „posiedzenie ugodowe". O ile na tym posiedzeniu ugoda nie dojdzie do skutku, w takim razie zostanie Pan wyłączony z ryczałtu i otrzyma Pan zwyczajny nakaz płatniczy. 3) Dziwi się Pan, że otrzymał 3 wymiary. Jest to rzecz zupełnie słuszna i zrozumiała. — Jeden wymiar otrzymał Pan na zryczałtowany podatek obrotowy na rok 1939 i 1940, drugi — na zryczałtowany podatek dochodowy na rok 1939 i 1940, a trzeci — to nakaz płatniczy na podatek obrotowy na rok 1933.

„AHARON" Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym wśród rzemiosł nie wymienia wyrobu walizek i teczek, wobec czego przyjąć należy, że jest to przemysł wolny, a nie rzemiosło w rozumieniu prawa przemysłowego. W każdym razie nie ma takiego cechu. Ponadto, jeżeli Pan prowadzić będzie tę wytwórnię w sposób fabryczny, to będzie to przedsiębiorstwo przemysł., a nie rzemieślnicze, a zatem będzie ono mogło być prowadzone bez jakiejkolwiek karty rzemieślniczej Oczywiście o rozpoczęciu prowadzenia tej wytwórni musi Pan zgłosić właściwej władzy przemysłowej (tj do zarządu miejskiego wzgl. do Starostwa).

Stany Zjednoczone przystąpią do frontu przeciwnapastniczego

Londyn, 5. 8. (r). Komunikat o naradach ambasadorów japońskich w Berlinie i w Rzymie stał się sensacją dnia. Uważa się, że stanowi on próbę wywarcia nacisku na Wielką Brytanię, na który odpowiedział Chamberlain swym ostatnim ostrzeżeniem. Z oświadczenia tego wynika, że Anglia jest zdolna do obrony swych interesów na Dalekim Wschodzie nie naruszając w niczym swego pogotowia w Europie.

Jest widoczne, że pod wpływem stanowiska Ameryki Anglia stała się bardziej nieustępliwa. Oczekuje się również, że dycyzja Japonii spowodowałaby automaytcznie przystąpienie Stanów Zjednoczonych do formalnej współpracy z Wielką Brytanią i innymi państwami frontu przeciwnapastniczego.

Sowiety koncentrują wojska na Syberii

Moskwa, 5. 8. (r) Zamiar przystąpienia Japonii do sojuszu z mocarstwami osi nie był żadną niespodzianką dla tutejszych kół politycznych. Ogólnie zdawano sobie jasno sprawę z tego, że mimo doniesień o zwlekaniu przez rząd japoński z decyzją w tej sprawie, należało się spodziewać takiego rozwoju wypadków. Armia zawsze uważała, że pakt antykominternowski jest tylko wstępem do sojuszu wojskowego.

Według doniesień podróżnych przybywających z Syberii można tam zaobserwować reakcję Rosji na ostatnie wydarzenia w polityce światowej. Koleją syberyjską idą duże transporty wojska i amunicji na wschód. Ostatnio transporty tak dalece przybrały na sile, że ruch pociągów osobowych odbywa się z opóźnieniami.

Sojusz Japonii z „osią“ przedmiotem rozgrywki wewnętrznej

Tokio, 5. 8. (r) Oczekuje się, że na tle decyzji o związaniu się z osią dojdzie w Japonii do poważnej kontrowersji wewnętrznej, między kołami wojskowymi, które są zwolennikami tej koncepcji a rządem, którego większoć jeszcze się opiera zaciąganiu zbyt daleko idących zobowiązań.

Koła dyplomatyczne oświadczają, że Japonia musiała wyciągnąć konsekwencje z niepymyślnego dla niej układu stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i z coraz bardziej pesymistycznej oceny możliwości porozumienia z Anglią.

* * *

Szanghaj, 5. 8. (r) W kołach chińskich komentuje się sytuację wytworzoną komunikatem ambasadorów — z zadowoleniem. Uważa się bowiem, że zmusi on wszystkie wahające się jeszcze mocarstwa do zajęcia wyraźnych stanowisk antyjapońskch w polityce dalekowschodniej.

Reakcja U. S. A.

Waszyngton, 5. 8. (r) Chociaż możliwość przyłączenia się Japonii do mocarstw osi od dłuższego czasu była dyskutowana, komunikat ambasadorów japońskich z Berlina i Rzymu był dla tutejszych kół politycznych wielką niespodzianką. Nie przypuszczano bowiem by oficjalni przedstawiciele Japonii mogli tak wyraźnie zająć stanowisko. Walka między armią i rządem Japonii śledzona jest z całą uwagą przez Waszyngton. W razie zwycięstwa kół wojskowych liczą się z energicznymi wystąpieniami Japończyków przeciw cudzoziemcom na terenie Chin co doprowadzić może do nowych incydentów niweczących wszelkie widoki nawiązania rokowań dla zawarcia nowego układu handlowego. Komunikat ambasadorów dał nową podnietę dla kampanii o ogłoszenie zakazu wywozu materiału wojennego i surowców do Japonii.

Senator King oświadczył przedstawicielowi United Press, że możliwość przystąpienia Japonii do sojuszu państw osi wzmacnia stanowisko tych kół w Stanach Zjednoczonych, które domagają się zwiększenia programu dozbrojenia. Hasło rozbudowy floty i lotnictwa staje się w Stanach Zjednoczonych coraz popularniejsze. Poza tym jak oświadczył senator King komunikat ambasadorów japońskich przyspieszy bieg rokowan o zawarcie porozumienia angielsko-rosyjsko-francuskiego.

Rząd tokijski przeciwny sojuszowi wojskowemu z Rzymem i Berlinem

Londyn, 5. 8. (r). Ostatnia deklaracja ambasadorów japońskich o zamiarze przystąpienia Japonii do osi nie została przez koła rządowe w sposób oficjalny skomentowana ani tym mniej zaaprobowana. Również koła polityczne zachowują stanowisko powściągliwe, co więcej — słychać, że nie kryją one swych zastrzeżeń. Półoficjalnie natomiast mówi się, że obaj ambasadorzy znani jako entuzjaści osi przekroczyli swoje pełnomocnictwa.

„Daily Express“ donosi z Tokio, że rząd japoński nie zamierza wychodzić zbyt daleko poza pakt antykominternowski i nie zamierza przyjmować na siebie zbyt szerokich zobowiązań, zwłaszcza w postaci pełnego sojuszu wojskowego i politycznego. Półoficjalnie stwierdza się, że komunikat nie odpowiada ściśle prawdziwym nastrojom panującym w japońskich sferach rządowych.

Porozumienie anglo-japońskie w sprawie koncesji tientsińskiej

Tokio, 5. 8. PAT. Jak donosi wychodzący w Tokio w języku angielskim „Japan Times“, rozmowy, prowadzone w podkomitecie konferencji tokijskiej między delegatami japońskich władz policyjnych z Tientsinu oraz przedstawicielami dowództwa wojskowego koncesji brytyjskiej doprowadziły wczoraj do osiągnięcia zasadniczego porozumienia na temat uregulowania współpracy japońsko - angielskiej w zakresie bezpieczeństwa publicznego w koncesji.

Porozumienie opierać się ma na następujących punktach: Ustalone zostaną zasady współpracy między zarządem koncesji a władzami japońskimi w sprawie zwalczania elementów antyjapońskich, działalności komunistycznej oraz ogólnej działalności przestępczej, ustanowienie specjalnego organu dla zrealizowania powyższej współpracy, wspólne zwalczanie propagandy antyjapońskiej w zakresie szkolnictwa, ustanowienie stanowiska japońskiego doradcy oraz delegata policyjnego w zarządzie koncesji. „Japan Times“ twierdzi ponadto, iż strona angielska zgodziła się na wydanie 4-ch Chinczyków, oskarżonych o zabójstwo dr Czenga.

Ze strony angielskiej brak na razie potwierdzenia powyższych informacyj. W każdym razie, należy przewidywać, iż pisemne sformułowanie porozumienia nastąpiłoby dopiero po otrzymaniu przez amb. Craigie nowych instrukcyj z Londynu, których oczekuje się najwcześniej w poniedziałek.

Rotszyld udaje się do Londynu

Londyn, 5. 8. ŻAT. Przebywający dotąd w Paryżu po zwolnieniu go z aresztu wiedeńskiego Gestapo baron Ludwik Rotszyld przenosi się wkrótce na stałe do Londynu.

Pogorszenie stanu zdrowia Wojciecha Korfantego

Warszawa, 5. 8. (Sin). W stanie zdrowia Wojciecha Korfantego nastąpiło pogorszenie. W wyniku konsylium okazało się niezbędne przewiezienie chorego do lecznicy św. Józefa w Warszawie.

Nuncjusz Orsenigo w Rzymie

Mediolan, 5. 8. (S). Do Mediolanu przybył nuncjusz papieski w Berlinie ks. biskup Orsenigo, po czym udał się w dalszą drogę do Rzymu. Nuncjusz przyjęty będzie przez papieża, któremu złoży sprawozdanie nie tylko o sytuacji religijnej w Trzeciej Rzeszy, lecz również ze swej działalności dyplomatycznej. W kołach zbliżonych do Watykanu zestawia się przyjazd nuncjusza z wysiłkami Watykanu około uratowania pokoju.

Zuchwała kradzież planów angielskiego ministerstwa lotnictwa

Londyn, 5. 8. (t). „Daily Express“ donosi o zuchwałej kradzieży, dokonanej wczoraj wieczorem na jednej z głównych ulic Westendu w Londynie, a której ofiarą padły plany ministerstwa lotnictwa, dotyczące kilku nowych lotnisk, znajdujących się obecnie w stadium budowy. Plany te znajdowały się w teczce, która skradziona została z samochodu, pozostawionego przez chwilę na ulicy. Scotland Yard przy udziale agentów Inteligence Service wszczął energiczne śledztwo w tej sprawie.

Nowa prowokacja Senatu Gdańska?!

Wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej

Londyn, 5. 8. (r) W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się alarmująca pogłoska, jakoby Senat gdański przygotowywał zarządzenie o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, które oczywiście kolidowałoby jaskrawie z uprawnieniami Polski i stanowiłoby jawne pogwałcenie istniejącego stanu prawnego. Obecnie już istnieje w Gdańsku powszechny obowiązek służby policyjnej dla obywateli w wieku od lat 18—25.

Gdańsk, 5. 8. (S). W kilku miejscowościach na terenie W. M. Gdańska rozwiesili hitlerowcy różne transparenty z napisami antypolskimi, jak np.: „Raus mit den polnischen Agenten und Spionen“. Transparenty te są pilnowane dniem i nocą przez szturmowców. Tylko dzięki silnym patrolom transparenty te wiszą, wzbudzając oburzenie Gdańszczan.

Gdańsk, 5. 8. (S). Gauleiter Forster dokonał inspekcji całego pogranicza W. Miasta od strony polskiej. Inspekcji tej dokonał on w asyście szturmowców. Na poszczególnych odcinkach granicy przed przybywającym gauleiterem zjawiali się poprzednio funkcjonariusze Gestapo.

Pesymizm na giełdach

Londyn, 5. 8. (S). Zarysowujące się ostatnio optymistyczne nastroje na giełdach światowych, które zaznaczyły się także w obrotach giełdy londyńskiej, ustąpiły wczoraj pod wpływem informacji politycznych dość wyraźnemu zdenerwowaniu.

Francusko-angielska misja wyjechała do Moskwy

Londyn, 5. 8. (t). Francusko-brytyjska misja wojskowa udająca się do Moskwy opuściła Londyn dziś w godzinach popołudniowych. Członkowie misji wyjechali pociągiem do Tilbury, gdzie wsiądą na statek, który zawiezie ich do Leningradu.

Skazanie antysemity francuskiego

Paryż, 5. 8. ZAT. Sąd paryski skazał na miesiąc aresztu i 500 franków grzywny za rozpowszechnianie ulotek antyżydowskich niejakiego Francois Etienne, wydawcę antysemickiego pisemka „Pay Libre“ i współzałożyciela organizacji pod nazwą „francuska partia narodowo-socjalistyczna“. Sędzia zaznaczył w motywach, że wymierzył Etienne karę najniższą, uwzględniając jego zapewnienia złożone w toku przewodu sądowego, że więcej nie będzie uprawiał tego procederu.

Około 100 tys. osób zadręczono na śmierć w obozach koncentracyjnych

Paryż, 5. 8. (S). Według danych, ogłoszonych przez niemiecką partię wolności, w hitlerowskich obozach koncentracyjnych zmarło od roku 1933 ponad 98.000 ludzi. W cyfrze tej mieści się około 10 procent Żydów, reszta przypada na Niemców i inne narodowości.

——oo——

Samobójstwo komornika

Lwów. 5. 8. (B) Dziś nad ranem popełnił samobójstwo w Grand Hotelu przy ul. Legionów 13, strzelając do siebie trzykrotnie z rewolweru w okolicę serca 40-letni Kazimierz Urbański, komornik sądu grodzkiego w Trembowli. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł. Z pozostawionych przez desperata listów wynika, że popełnił on samobójstwo z powodu wszczętego przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarnego.

Ukraińcy zwolnieni z więzienia

Lwów, 5. 8. (B). Z aresztu śledczego we Lwowie zostali wczoraj zwolnieni prezes towarzystwa ukraińskich dziennikarzy i literatów, Roman Kulczyński oraz prezes związku kupców ukraińskich, dyr Jarosław Skotlak.



Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym pogoda w Polsce kształtowała się w masie silnie nagrzanego powietrza kontynentalnego. Wskutek tego było przeważnie słonecznie i upalnie. Jednak miejscami na południu kraju przeszły burze i deszcze. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła od 24 stopni w Gdyni do 33 stopni w Warszawie. Na szczytach wysokogórskich notowano: 11 stopni na Kasprowym Wierchu, a 15 stopni na Pop Iwanie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: Dość pogodnie i bardzo ciepło. W dzielnicach zachodnich i południowych miejscami burze i przelotne deszcze. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie

Znowu komisja królewska w Palestynie?

Paryż, 5. 8. ŻAT. Pisma paryskie donoszą z Londynu, jakoby w kołach rządu angielskiego rozważany był obecnie plan wydelegowania do Palestyny nowej komisji królewskiej dla zbadania na miejscu sytuacji politycznej i gospodarczej w związku z Białą Księgą. Plan ten ma pochodzić od grupy wpływowych parlamentarzystów, prowadzących ożywioną akcję przeciwko palestyńskiej polityce Mac Donalda. Jednym z nich ma być podobno George Lansbury. Na razie wiadomo tylko tyle, że gdyby ten plan został zrealizowany, komisja ta zostałaby wydelegowana nie z ramienia ministerstwa kolonii, lecz ministerstwa spraw zagranicznych.

* * *

Londyn, 5. 8. ŻAT. Urząd Kolonialny informuje, że po przerwie zaszłej w funkcjonowaniu rozgłośni palestyńskiej na skutek uszkodzenia spowodowanego wybuchem bomby w studio, jerozolimskim, studio zostało tymczasowo przeniesione na teren rozgłośni w Ramalla.

Holandia pod wrażeniem „radosnego wydarzenia“

Amsterdam, 5. 8. PAT. Radosne zdarzenia w rodzinie królewskiej od wczesnych godzin rannych poruszyło całą Holandię. Dosłownie w ciągu kilku minut cały kraj został udekorowany flagami narodowymi i barwami domu orańskiego. Na ulicach gromadzą się tłumy radośnie manifestując. W kościołach biją wszystkie dzwony. Publiczność manifestacyjnie paraduje po ulicach z kokardami koloru pomarańczowego, który jest barwą domu panującego.

Imię nowonarodzonej księżniczki nie jest jeszcze ogłoszone. Nastąpi to prawdopodobnie w poniedziałek z chwilą, gdy rodzice zgłoszą narodzenie księżniczki w ratuszu Baarn. Poniedziałek będzie dniem święta narodowego.

Katastrofa samolotu niemieckiego

Berlin, 5. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że samolot niemiecki „D-Aujg Hans Wende“, lecący z Madrytu do Barcelony uległ katastrofie. W rezultacie poszukiwań odnaleziono rozbitą maszynę pod Hospolitalet pod Barceloną. Wszyscy pasażerowie i załoga zginęli. Wśród ofiar katastrofy znajduje się płk. von Scheele, attache lotniczy ambasady niemieckiej w Madrycie. Płk. von Scheele zajmował poprzednio stanowisko komisarza generalnego racjonalizacji niemieckiego przemysłu samochodowego.

Rewizja u kardynała Kaspara -- arcybiskupa Pragi

Praga, 5. 8. (r). Jak już donosiliśmy, przewódca czeskiej partii katolickiej mgr. Szramek zbiegł za granicę, gdzie zgłosił akces do akcji czeskich polityków emigracyjnych. W związku z tym Gestapo przeprowadziła bardzo surową rewizję u arcybiskupa Pragi kardynała Kaspara oraz u innych dostojników kościelnych. Oświadczyli oni, że nic o tej ucieczce nie wiedzą. Przy tej sposobności indagowani osobnicy otrzymali ostrzeżenie, by w niedziele nie wygłaszali zbyt patriotycznych kazań. Wzmożenie nastrojów religijnych stoi w ścisłym związku z nastrojami patriotycznymi.

Radiostacja w Stanisławowie

Lwów, 5. 8. (B). Wedle obiegających pogłosek, zostanie uruchomiona w Stanisławowie z początkiem przyszłego roku stacja nadawcza Polskiego Radia. Plan został już opracowany. Montaż masztów antenowych w Ulrychowie pod Stanisławowem nastąpi w najbliższym czasie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna“ (Meg. Lemonier, Henri Garat) i „Życie we dwoje“ (Robert Montgomery, Rosalind Russel).
APOLLO: „Melodie cygańskie“ (Charles Boyer i in.).
ATLANTIC: „Załoga nieustraszonych“ (Richard Greene) i „Narodziny Gwiazdy“ Janet Gaynor, Fredric March).
LOPP: „Student z Oxfordu“ (Robert Taylor) i „As Coeur“.
PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża“ (Danielle Darreux) i „Kobiety nad przepaścią“ (Junosza-Stępowski).
STELLA: „Czarna perła“ (Bodo i in.).
SZTUKA: „Król cyganów“ (Jose Mojica i in.
ŚWIT: „Mądrala“ (Miriam Hopkins) i „Poszukiwany bohater“ (G. O'Brien).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.
WANDA: „Bohater Legii Cudzoziemskiej“ (Fernandet i in.) i „Nie damy ziemi“.

Komunikat urzędowy w sprawie inspektorów polskich w Gdańsku

Warszawa, 5. 8. PAT. Dnia 4-go sierpnia w niektórych urzędach celnych gdańskich polscy inspektorzy zostali zawiadomieni, że z dniem 6-go sierpnia nie zostaną więcej dopuszczeni do pełnienia swych obowiązków kontrolowania służby celnej gdańskiej. Komisarz Generalny R. P. zażądał niezwłocznie w piśmie do prezydenta Senatu wyjaśnień w tej sprawie, na co prezydent Senatu odpowiedział ustnie, że żadne kroki uniemożliwiające prace polskich inspektorów nie będą zarządzone i zapowiadając wyczerpującą odpowiedź na piśmie po niedzieli.

W ten sposób ostrość sprawy została chwilowo zażegnana. Rząd polski oczekuje dokładnej odpowiedzi gdańskiej, wyrażając nadzieję, że Senat W. Miasta po zapoznaniu się w meritum sprawy uzna słuszność stanowiska rządu polskiego.

Niemiecki sprzęt wojenny dla Gdańska

Berlin, 5. 8. (A) W tutejszych kołach obserwatorów i dziennikarzy zagranicznych duże wrażenie wywołały wiadomości napływające z Hamburga o odbywającym się tam od szeregu tygodni ładowaniu na statki handlowe i transportowe rozmaitego sprzętu wojennego. W ostatnich dniach przyspieszono znacznie tempo załadunku. W chwili obecnej w porcie stoi 11 statków, które ładują wszelkiego rodzaju broń i amunicję. Wedle wersji półurzędowych cały ten materiał wojenny przeznaczony jest jakoby dla ostatnio znacznie powiększonego garnizonu w Prusach Wschodnich. Istnieje jednak uzasadniona podstawa do twierdzenia że część załadowanego obecnie w Hamburgu materiału wojennego przeznaczona jest dla Gdańska. Nadbrzeże, na którym odbywa się załadunek, jest pilnie strzeżone i otoczone kordonem na znacznych odległościach, tak, że trudno stwierdzić, jakie są nazwy statków.

Protest konsula W. Brytanii i cyniczna odpowiedź władz japońskich

Tokio, 5. 8. (t). Według nowych informacyj z Tientsinu, za zdemolowanie przez tłum biur dwóch brytyjskich przedsiębiorstw handlowych na terenie koncesji, w późnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego kilkuset Chinczyków wtargnęło na tereny jednej z fabryk angielskich, sterroryzowawszy uprzednio kilkunastu żołnierzy indyjskich sprawujących straż u wejścia do fabryki. Dopiero przybyły na miejsce oddział policyjny zdołał usunąć manifestantów.

Z powodu powyższych zajść konsul generalny W. Brytanii w Tientsinie złożył energiczny protest u władz japońskich. Japończycy protest odrzucili, twierdząc, że władze japońskie nie mogą przyjmować odpowiedzialności za „spontaniczne odruchy ludności chińskiej.

Gigantyczne zbrojenia morskie republiki francuskiej

Paryż, 5. 8. (A). Francuski minister marynarki Campinchi w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi United Press oświadczył, iż w obecnej chwili w stoczniach francuskich znajduje się w budowie 83 statków wojennych najnowszych typów, w tym pancerniki, lotniskowce, łodzie podwodne i najszybsze kontrtorpedowce świata. Ogólny tonaż zbudowanych ostatnio statków wojennych wynosi 340.000 ton.

Minister Campinchi oświadczył, że celem francuskiej polityki morskiej jest posiadanie całkowicie nowoczesnej floty o tonażu 750.000 ton. Francja musi posiadać marynarkę wojenną, która zapewni jej przewagę w zachodniej części Morza Śródziemnego. Dla wyrównania sił z mocarstwami osi w dziedzinie łodzi podwodnych Francja przystąpiła do ich masowej budowy i będzie posiadała 100 nowoczesnych jednostek tego typu. Obecnie wszystkie stocznie państwowe i prywatne pracują dla floty wojennej, wszystkie zamówienia marynarki handlowej odkładane są na później. Minister Campinchi wyraził się z wielkim uznaniem o pracy swego poprzednika ministra Leybues, który w ciągu 8 lat piastowania teki ministra marynarki wykończył 131 jednostek floty wojennej o tonażu 300.000 ton, i stopniowo podniósł tonaż floty wojennej z 576.000 ton w roku 1930 na 690.000 ton w roku 1935, mimo rozebrania bardzo wielu przestrzałych statków. W roku 1938 francuska marynarka wojenna miała tylko jeden przestarzały statek. Wobec rozbudowy marynarki włoskiej, Francja przystąpiła obecnie do budowy 4 pancerników po 35.000 ton pojemności.

Po wykonaniu obecnego programu morskiego Francja będzie liczyła 6 nowoczesnych pancerników, 22 krążowniki, 100 lżejszych jednostek i 100 łodzi podwodnych. Francja pragnie pokoju — oświadczył na zakończenie minister Campinchi — ale jej liczebnie silna flota stanowi potężny czynnik pokoju i będzie groźnym przeciwnikiem dla każdego napastnika.

Zmiana konstytucji Transjordanii

Jerozolima, 5. 8. PAT. Rada ustawodawcza w Transjordanii zatwierdziła dziś zmiany konstytucji, ustalone ostatnio w Londynie w wyniku rozmów wysłanników Abdulaha z rządem brytyjskim. Na mocy nowej konstytucji emir Abdulah sprawować będzie rolę naczelnika państwa, łącząc jednocześnie stanowisko głównego wodza sił zbrojnych. Emirowi przysługiwać będzie prawo wydawania ustaw, kontroli ich wykonywania oraz mianowania i odwoływania rządu, który składać się będzie z premiera i 5-ciu ministrów. Ci ostatni odpowiedzialni będą jedynie przed naczelnikiem stwa.

O zwiększenie obrotów handlowych polsko-palestyńskich

Warszawa, 5. 8. (A). Do Warszawy przybyła z Palestyny liczna grupa przemysłowców i kupców żydowskich, która przeprowadzi w Polsce szereg konferencji w sprawie zwiększenia obrotów handlowych między Polską a Palestyną przez wprowadzenie na rynek palestyński szeregu towarów polskich, zamiast sprowadzanych dotychczas z Niemiec, Włoch oraz terenów byłej Czechosłowacji.

Dziennikarz angielski w Polsce

Warszawa, 5. 8. (A). Do Warszawy przybywa jutro znany dziennikarz angielski p. Hanen Swafre, znany przyjaciel Żydów. P. Swafer ma w Polsce zebrać materiały o sytuacji Żydów w Polsce, a w szczególności o sytuacji uchodźców z Niemiec.

Zgon dziennikarza warszawskiego

Warszawa, 5. 8. PAT. Dzisiaj zmarł w Warszawie w wieku lat 37 Bolesław Hensel, zastępca redaktora „Expressu Porannego“, wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

—oo—

Członkowie Legionu brytyjskiego w Paryżu

Paryż, 5. 8. (t) Wczoraj o północy przybyli do Paryża członkowie Legionu brytyjskiego zaproszeni przez rząd francuski. Goście angielskich na dworcu powitał b. min. emerytur Rivollet, oraz szef gabinetu min. emerytur Pellicier. Członkowie Legionu brytyjskiego byli przedmiotem gorących owacyj ze strony licznie zgromadzonej publiczności.

Dymisja ministra węgierskiego

Budapeszt, 5. 8. PAT. Dziennik „8 Orai Ujsag“ dowiaduje się, że min. handlu Kunder zamierza podać się do dymisji. Przyczyną dymisji ma być różnica zdań pomiędzy min. Kunderem a premierem w sprawach dotyczących niektórych zagadnień aktualnych. Jako ewentualnego następcę min. Kunder wymieniają deputowanego Dlaky.

Obostrzenia dewizowe na Węgrzech

Budapeszt, 5. 8. PAT. Rada ministrów uchwaliła dekret wprowadzający daleko idące obostrzenia do ustawy o przepisach dewizowych. Dekret podwyższa dotychczasową karę za przestępstwa dewizowe do 15 lat ciężkich robót, zamiast dotychczasowego maksymalnego wymiaru kary dwóch lat więzienia.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej

Berlin, 5. 8. (A). Jak się dowiadujemy, w niemieckiej służbie dyplomatycznej mają nastąpić przesunięcia, które obejmą m. in. także placówkę warszawską.

—oo—

Zakaz egzekucyj publicznych w Turcji

Stambuł, 5. 8. (t) Podobnie jak we Francji, również i tureckie ministerstwo sprawiedliwości wprowadziło nowe przepisy, które dotyczą publicznego wykonywania wyroków śmierci oraz zamieszcza przez dzienniki ilustracji z egzekucji. Dotychczasowe ustawodawstwo tureckie przewidywało, że wykonywanie wyroków śmierci odbywać się ma w miejscach publicznych i nie nakładało żadnych ograniczeń co do publikacyj przez prasę fotografij z miejsc stracenia. Odtąd egzekucje odbywać się będą na podwórzach więziennych bez dostępu osób postronnych i nie będą mogły być fotografowane.

Pod jakimi warunkami Japonia przystąpi do „osi"?

Tokio, 5. 8. (t) Pomimo braku urzędowych informacyj o konferencjach, jakie ostatnio odbyli ambasadorowie japońscy w Berlinie i Rzymie, w tutejszych kołach japońskich potwierdzono korespondentowi Agencji Havasa, że ostatnio czynione były starania w sprawie przystąpienia Japonii do sojuszu niemiecko-włoskiego. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości rząd japoński w początkach czerwca przedłożył rządowi Rzeszy i Włoch kontrpropozycje w tej sprawie, które zostały jednak uznane za niezadawalające. Kontrpropozycje japońskie miały przewidywać odnośnie do Rosji sowieckiej — bezwarunkowe i automatyczne działanie sojuszu.

Dementi Berlina

Berlin, 5. 8. PAT. Z powołaniem się na wynurzenia uczynione w Tokio, niemieckie czynniki polityczne przyznają, że wiadomości krążące zagranicą o rzekomym zawarciu sojuszu wojskowego między państwami osi i Japonią w przeważającej części są pozbawione podstaw.

Bojkot towarów japońskich w Irlandii

Dublin, 5. 8. (t) Doroczny kongres Trade Union'ów irlandzkich, obradujący obecnie w Dublinie, wezwał Irlandczyków do bezwzględnego bojkotu wyrobów japońskich i poparcia narodu chińskiego w walce o wolność i demokrację.

18 samolotów japońskich bombardowało Czang-King

Londyn, 5. 8. (t). W ostatnim nalocie japońskim na Czang-King uczestniczyło 18 japońskich samolotów rządowych. Pociski spadły głównie na kilka dużych bloków mieszkalnych, jednak dwie silne bomby wybuchły w bezpośredniej bliskości budynku poselstwa belgijskiego, rozywając doszczętnie 3 samochody, stojące na ulicy przed poselstwem.

Bombowce japońskie zdołały dokonać tylko jednego nalotu, w międzyczasie bowiem wystartowały chińskie samoloty myśliwskie, które udaremniły próbę drugiego bombardowania.

Łańcuch aktów terroru

Wielki pożar magazynu w Londynie

Londyn, 5. 8. (t). Dziś po południu wybuchł wielki pożar w wielkim magazynie na Saint James Square. Jeden z naocznych świadków twierdzi, że przed wybuchem pożaru słyszał wyraźnie eksplozję, po której z magazynu poczęły wydobywać się kłęby dymu. Magazyn spłonął niemal doszczętnie, dzięki temu jednak, że nikogo wewnątrz nie było, wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Kard. Innitzer będzie zmuszony do opuszczenia Wiednia

Rzym, 5. 8. (A) W kołach watykańskich zaprzeczają doniesieniom jakoby Hitler miał zażądać odwołania arcybiskupa Innitzera z Austrii. Nie jest zwyczajem Hitlera wysuwanie takich żądań. W stosunku do Watykanu ma on zupełnie inne metody. Nie jest wykluczone. że kardynał Innitzer będzie musiał sam opuścić Wiedeń, gdyż sytuacja staje się tam dla niego nie do zniesienia.

Tajna organizacja niemiecka działa w Słowacji

Bratysława, 5. 8. PAT. Jak oficjalnie komunikują, w okolicy miasta Zlate Moravce władze bezpieczeństwa wykryły tajną organizację o charakterze półwojskowym, która prowadziła akcję, zmierzającą przeciwko całości państwa słowackiego. Przy rewizjach domowych znaleziono ulotki, instrukcje oraz materiał świadczący, że organizacja prowadziła również akcję szpiegowską. Aresztowano 33 osoby, przeważnie narodowości niemieckiej.

Porozumienie serbsko-chorwackie kwestią najbliższych dni

Białogród, 5. 8. PAT. Punkt ciężkości życia politycznego Jugosławii w związku z powrotem ks. regenta Pawła i przybyciem prem. Cvetkowicza do Bledu przeniósł się do letniej stolicy.

Wedle ostatnich wiadomości prem. Cvetkowicz miał spotkać się ponownie z przewódcą chorwackim dr Maczkiem, a w czasie rozmowy ustalono ostatnie szczegóły porozumienia, które mają być przedłożone ks. regentowi.

Z kolei regent ks. Paweł po powrocie odbył rozmowę z premierem Cvetkowiczem, który przedstawił mu stan politycznej sytuacji w związku ze sprawą chorwacką.

Wedle ostatnich wiadomości z Białogrodu wydaje się, że porozumienie między rządem a Chorwatami jest już kwestią dni. Wskazuje na to również dobitnie optymizm panujący zarówno w kołach rządowych, jak i w otoczeniu dr Maczka.

Na uwagę zasługuje artykuł, zamieszczony w dzienniku zagrzebskim „Obzor", stwierdzający, że najbliższe dni przyniosą akt porozumienia, który jednakże posiadać będzie charakter wstępu do dalszych rozważań autonomistycznych. Zdaniem pisma, zasadnicze sprawy uregulowane będą dopiero później.

Wiceprem. Kwiatkowski wyjechał do Krakowa

Warszawa, 5. 8. PAT. W sobotę, dnia b. m. wyjechał do Krakowa wicepremier inż. E. Kwiatkowski, który na uroczystościach obchodu 25-lecia Czynu Legionowego reprezentować będzie rząd Rzeczypospolitej.

P. wicepremierowi towarzyszy naczelnik M. Lissowski.

* * *

Warszawa, 5. 8. PAT. W niedzielę o godz. 7.30 rano odleci z Warszawy do Krakowa specjalny samolot komunikacyny Polskich Linii Lotniczych „Lot", którym udadzą się na Zjazd Legionistów marszałek Miedziński, gen. Sosnkowski, gen. Bończa Uzdowski, gen. Jur-Gorzechowski, płk. Popowicz, mjr. Jawicz, mjr. Piątkowski, mjr. Zejfert i kpt. Sobański.

Ambasador Wieniawa Długoszowski odleciał samolotem do Krakowa w sobotę w południe.

Wielka afera dewizowa we Lwowie

Lwów, 5. 8. (B). Jak się dowiadujemy, władze skarbowe we Lwowie wpadły na trop wielkiej afery dewizowej, w wyniku której aresztowano kilka osób i odstawiono je do dyspozycji sędziego śledczego. Ze względu na toczące się dochodzenie nie można wyjawić ani nazwisk aresztowanych, ani szczegółów afery.

Dalsze szczegóły katastrofalnej powodzi w Niemczech

Berlin, 5. 8. PAT. Z obszaru powodziowego na Śląsku Opolskim napływają coraz nowe szczegóły o rozmiarach katastrofy i szkodach wyrządzonych przez wylew Odry i jej dopływów. W Ostrogu pod Raciborzem woda poczęła się wdzierać do zabudowań i hali fabryki pieców. Wobec silnego naporu wód musiano pospiesznie rozwalić 3 piece, gdyż w przeciwnym razie doszłoby do gwałtownych eksplozyj ze względu na wysoką temperaturę w piecach do palenia kafli.

W ostatnich dwóch dniach straż pożarna w Raciborzu interweniować musiała 300 razy celem ratowania mieszkańców zagrożonych powodzią.

Doniosłe rozmowy sowiecko-japońskie w sprawie Sachalinu

Tokio, 5. 8. PAT. Agencja Domei donosi z Moskwy, że japoński ambasador Szigenori odbył rozmowę z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Łozowskim. Ambasador w rozmowie z przedstawicielem rządu sowieckiego nalegać miał na przyspieszenie rozwiązania zagadnień sowiecko-japońskich na północnym Sachalinie. Rozmowa trwała 2 godziny.

Zmniejszona suma nagród Nobla

Sztokholm, 5. 8. PAT. Komitet zarządzający fundacji Nobla ustalił sumę, która przeznaczona będzie na tegoroczne nagrody. Łączna suma nagród Nobla wyniesie 148 tys. koron, czyli o 6 tys. mniej niż w roku ubiegłym.

Buta Niemców jugosłowiańskich

Białogród. 5. 8. PAT. Tygodnik niemiecki „Deutsche Nachrichten", wychodzący w Zagrzebiu polemizuje z głosami prasy jugosłowiańskiej, która zarzuciła naczelnej niemieckiej organizacji Kulturbund, która winna posiadać z założenia charakter kulturalny, zbytnie rozpolitykowanie. W odpowiedzi na ten zarzut pismo twierdzi, że Niemcy jugosłowiańscy nie mogą być obojętni na to wszystko, co się dzieje w Niemczech. Ci Niemcy, którzy są obojętni dla hasła nowego światopoglądu niemieckiego znajdują się poza nawiasem niemieckiej społeczności. „Deutsche Nachrichten" dochodzi do wniosku, że Kulturbund musi być organizacją o charakterze politycznym.

Depesza P. Prezydenta do P. Marszałka Śmigłego-Rydza

Wisła, 5. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do Krakowa na ręce Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza depeszę treści następującej:

Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz, Kraków.

„Gdy cała Polska w radosnym wzruszeniu święci wielką rocznicę 25-lecia Czynu oręża polskiego, całym sercem jestem z Wami, drodzy Legioniści.

Wy, dumni Żołnierze Józefa Piłsudskiego i Wasz najpiękniejszy Czyn niech będzie wzorem dla Polski dzisiejszej, która wam przede wszystkim zawdzięcza niepodległość.

Na Twoje ręce, kochany Marszałku, ślę dla wszystkich uczestników Zjazdu serdeczne pozdrowienia, a Tobie, Naczelny Wodzu, składam życzenia, żebyś tworzył dalsze wielkie tradycje dla naszego narodu“.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki

Odsłonięcie tablicy ku czci Marsz. Piłsudskiego w Szwajcarii

Zurych, 5. 8. PAT. Dziś odbyło się z inicjatywy poselstwa R. P. w Bernie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego na domu przy ul. Auf der Mauer 13, w którym w r. 1914 Marszałek przebywał i gdzie znajdowało się centrum organizacji strzeleckich w Szwajcarii oraz punkt zborny dla legionistów z całej zachodniej Europy w chwili wybuchu wojny.

Posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckiego

KRAKÓW, 6 sierpnia

W pięknie udekorowanej flagami państwowymi i Związku Strzeleckiego sali Starego Teatru w Krakowie, odbyło się w sobotę, w przeddzień 25-letniej rocznicy wymarszu z krakowskich Oleandrów pierwszej kompanii kadrowej uroczyste posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckiego z udziałem władz głównych, okręgowych i powiatowych Z. S.

Salę wypełniły poczty sztandarowe Z. S. w liczbie kilkudziesięciu, przybyłe z całej Polski. Na program posiedzenia złożyły się przemówienia prezesa Z. S. i komendanta głównego Z. S., poświęcone wspomnieniom i pamięci Czynu Sierpniowego.

Prezes Paschalski podkreślił w swym przemówieniu, że dzień 6-go sierpnia jest dorocznym świętem organizacyjnym Z. S., związanego ściśle z tą datą i pielęgnującego z pietyzmem tadycje przedwojenne Strzelca.

Komendant zarządu głównego Z. S. płk. Tunguz Zawiślak mówił o znaczeniu rocznicy sierpniowej dla obywatela Polaka i zakończył tymi słowami: „Musimy zrobić wszystko, aby naszemu Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi nie zabrakło nigdy potężnej kolumny głównej, która zdolna będzie swym mocarnym uderzeniem wykonać jego rozkaz: „Maszerować“. To jest dla nas strzelców nakaz, wynikający z nieśmiertelnego testamentu Józefa Piłsudskiego.

Na tym zakończyło się uroczyste posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckiego, po czym uformował się pochód z władzami Z. S. na czele, który udał się ulicami miasta na Wawel, gdzie w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów złożono wieniec u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie uroczystości strzeleckie w związku z 15-tym marszem szlakiem Kadrówki Kraków—Kielce, który to marsz w roku bieżącym odbywa się pod protektoratem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Wieczorem na Rynku krakowskim przed odwachem przy wieży ratuszowej zebrało się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych Związku Strzeleckiego, oddziały Z. S. i bratnich organizacyj.

Po raporcie i hejnale strzeleckim z wieży Mariackiej, podniesiono na maszt chorągiew o barwach państwowych i strzeleckich oraz zaciągnięto uroczyście wartę ze sztandarem na odwachu.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę, ruszył z Rynku Głównego wielki pochód oddziałów Z. S. z orkiestrą strzelecką na czele do Oleandrów na powitanie sztafet i wzięcia udziału w apelu poległych Pierwszej Kadrowej Legionów Polskich.

W uroczystości strzeleckiej na Rynku Głównym wzięli udział przedstawiciele władz, wojska, miasta, naczelne władze Związku Strzeleckiego i tłumy publiczności.

—oo—

Anglia i Francja u boku Polski

Paryż, 5. 8. PAT. Sprawozdawca dyplomatyczny „Epoque“ Donnadieu pisze: „W chwili obecnej wszystkie spojrzenia zwracają się w stronę Gdańska, gdyż wyczuwa się, że przygotowują się tam wielkie wydarzenia. W. Brytania pozostawiła Polsce swobodę orzeczenia, od jakiego momentu Polska uważać będzie, że jej interesy życiowe są zagrożone. Jeżeli Polska będzie uważała za stosowne interweniować, Anglia będzie natychmiast przy jej boku, Francja uczyni to samo. Jeżeli Niemcy sądzą, że będzie inaczej, mylą się głęboko. Opinie publiczne w Anglii i Francji w olbrzymiej większości zrozumiały, że nie chodzi tu o Gdańsk, lecz o kwestię wolności.

* * *

Berlin, 5. 8. PAT. Gwałtowna kampania antypolska, prowadzona przez urzędowe niemieckie ośrodki informacyjne, trwa w niezmiennej sile.

Jako nowy moment zanotować należy powoływanie się od dnia dzisiejszego na nieznane bliżej, dyrygowane pisma czeskie, donoszące o prześladowaniach Czechów w Zaolziu przez Polaków.

Stany Zjednoczone będą walczyć po stronie frontu pokoju

Sztokholm, 5. 8. PAT. Znany amerykański uczony i działacz pacyfistyczny, rektor Fenwick, który przybył do Sztokholmu na doroczny obchód „Dnia pokoju“, mający się odbyć w dniu jutrzejszym oświadczył, że naród amerykański zdecydowany jest walczyć po stronie frontu pokoju i dał wyraz przekonaniu, że w razie wojny Stany Zjednoczone nie będą neutralne.

Admirał Darlan na rewii rezerwowej floty brytyjskiej

Londyn, 5. 8. (t) Szef sztabu marynarki francuskiej admirał Darlan został zaproszony przez admiralicję brytyjską do wzięcia udziału w przeglądzie floty rezerwowej, który się odbędzie w przyszłym tygodniu w Portland. Admirał Darlan w czasie przeglądu znajdować się będzie na pokładzie jachtu królewskiego „Victoria and Albert“. Jest to pierwszy wypadek, by szef floty zagranicznej dostąpił zaszczytu wzięcia udziału w przeglądzie wraz z królem Anglii. Przed jachtem królewskim przedefiluje 130 jednostek rezerwowej floty brytyjskiej.

Nie ma wspólnej akcji anglo-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie

Waszyngton, 5. 8. (t) Sumer Welles, zastępca sekretarza stanu odmówił komentarzy do ustępów mowy Chamberlaina, w których oświadczył on, że St. Zjednoczone kierują się własnymi wytycznymi w sprawach Dalekiego Wschodu. Summer Welles oświadczył ponadto, że nie ma wspólnej akcji brytyjsko-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

„Droga antykominternowska“ — Tientsin — Berlin

Tokio, 5. 8. (t) Prasa donosi, że japońskie min. komunikacji opracowało projekt budowy linii kolejowej, wiodącej w Tangkou pod Tientsinem do Berlina. Trasa tej linii wieść by miała przez pustynię Gobi, wyżynę Pamiru, Kabul i Bagdad. Linia ta byłaby nazwana mianem „drogi antykominternowskiej“. Długość jej wynosiłaby 15 tys. km. Na jesieni rozpocząć się ma budowa pierwszego odcinka między Tangkou i Tatung w płn. Chinach o długości 57 km. W Tatung znajdują się kopalnie węgla. Na odcinku tym przewożonoby również transporty żelaza z Kałganu.

57 Irlandczyków wydalono już z Anglii

Londyn, 5. 8. (t). Home Office wydał dziś dalsze zarządzenia w sprawie wysiedlenia Irlandczyków, zamieszanych w akcję terrorystyczną I. R. A. Dziś minister Samuel Hoare podpisał dalsze cztery nakazy wysiedlenia tak, że ogółem liczba wysiedlonych z Anglii Irlandczyków wynosi obecnie 57 osób. Wszystkie te nakazy wydano w ciągu ostatniego tygodnia. Wśród wysiedlanych osób znajdują się dwie kobiety, z których jedną podejrzewają o kierownictwo organizacji irlandzkiej armii republikańskiej w Londynie.

Zwyrodnialec popełnił mord seksualny na 7-letniej dziewczynce

Sztokholm, 5. 8. (t). Z Kopenhagi donoszą, że zaginęła tam kilka dni temu 7-letnia dziewczynka Gurli-Baumann-Jensen. Po paru dniach poszukiwań znaleziono zwłoki jej w worku w mieszkaniu 36-letniego bezrobotnego marynarza Olsena w wyraźnymi śladami gwałtu. Aresztowany Olsen przyznał się do winy, mianowicie do mordu seksualnego. Podczas przewożenia do więzienia policja z trudem uchroniła Olsena przed oburzeniem tłumu. Sprawa ta wywołała w całej Skandynawii, a zwłaszcza w Danii, wielkie oburzenie opinii publicznej.

W związku ze sprawą Olsena projektowane jest w Danii zarządzenie plebiscytu, aby w wypadku popełnienia gwałtu w stosunku do małoletnich przywrócić karę chłosty i karę śmierci. Władze duńskie mają wydać w najbliższych dniach przepisy zakazujące pozostawiania dzieci bez opieki.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Do Bratysławy przybył z Rzymu na urlop wypoczynkowy poseł słowacki przy Watykanie minister pełnomocny Karol Sidor.

— Premier rządu słowackiego dr. Tiso przyjął nowomianowanego posła niemieckiego w Bratysławie Hansa Bernarda który mu wręczył swe listy uwierzytelniające.

— Komunikat ministerstwa finansów Boliwii ogłasza, że nacjonalizacja centralnego banku nie pociągnie za sobą żadnych zmian w kursie waluty boliwijskiej.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 3 g 57 m
6	Zachód słońca 19 g 02 m
NIEDZIELA	21 Ab 5699

Zaświadczenia P. O. P. — do 1 września br.

W związku z zamieszczoną przez nas onegdaj notatką w sprawie wydawania zaświadczeń spełnienia obowiązku obywatelskiego wobec Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej informujemy, że termin wydawania zaświadczeń P.O.P. przedłużony został do 1 września br.

Wpisy do Akademii Handlowej

Wpisy na rokakademicki 1939/40 rozpoczynają się w Akademii Handlowej w Krakowie 15 września i trwać będą do 25 września włącznie z wyjątkiem niedziel.

Kandydaci nowowpisujący się składają podanie o przyjęcie w terminie od 1 do 12 września.

Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 6-go października.

Z Muzeum Narodowego w Krakowie

W niedzielę, dnia 6 sierpnia Galeria Muzeum Narodowego otwarta będzie poza godzinami normalnymi, t.j. od godz. 10 do 14-tej — również i po południu od godz. 16—18. Zarządzenie to ma na celu umożliwienie przyjezdnym zwiedzenia Muzeum Narodowego.

Z wystawy miniatur w pałacu hr. Pusłowskich

Wystawa miniatur w Pałacu hr. Pusłowskich (ul. Potockiego 10) zostaje przedłużona na miesiąc sierpień ze względu na wielkie zainteresowanie, które budzi. Na Wystawie tej znaduje się również dział sylwetek. Sylwetki wykonywać zaczęto we Francji w I-ej połowie XVIII w. i sztuka ta stała się na długie lata bardzo popularną. Nie każdemu wiadomo, że również w Polsce, głównie w czasach Stanisława Augusta, uprawiało ją wielu artystów, a także wielu zdolnych dyletantów. Zwłaszcza w okresie powstania kościuszkowskiego sztuka sylwetkowania, łatwa i niekosztowna w wykonaniu, przyczyniła się do rozpowszechnienia kultu herosów powstania, przede wszystkim zaś osoby samego Naczelnika. Ciekawy i pamiątkowy przykład tej techniki stanowi na Wystawie miniatur klamra od ładownicy bohaterskiego generała Jakuba Jasińskiego, wokoło której biegnie napis: „Twe rozkazy nasz wodzu pełnić będę stale. Jakub Jasiński“. Wystawa miniatur otwarta jest codziennie od godz. 10—14, wstęp 50 groszy, dla wycieczek wydatne zniżki.

Choroby zakaźne w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 30 lipca 1939 r. do dnia 5 sierpnia 1939 r. następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 13, dur brzuszny 2, krztusiec 8.

Pogotowie Ratunkowe zawalone pracą

Mimo olbrzymiego napływu przyjezdnych, nie zanotowano wczoraj do wieczora żadnych poważniejszych wypadków na terenie Krakowa. Pogotowie Ratunkowe ma coprawda roboty po uszy, ale są to przeważnie lekkie zasłabnięcia w podróży, drobne pokaleczenia, czy potłuczenia, przypadkowo spowodowane w podróży lub na mieście.

Na dzień dzisiejszy, jak już pisaliśmy, uruchomiono liczne punkty sanitarne na terenie całego miasta.

Taksa dorożkarska za przejazd na Wolę Justowską

Zarząd miejski w Krakowie podaje do wiadomości. że w porozumieniu z Starostwem Grodzkim ustalono taksę za przejazd w dniach 5 i 6 sierpnia br dorożkami konnymi z miasta (Rynek Gł.) do Woli Justowskiej (kawiarnia Bisanza) w jedną stronę, bez względu na porę dnia od zł. 3 do zł. 3 gr. 50 zależnie od ilości przewożonych osób.

Sztafety z płonącymi pochodniami zmierzają z całej Polski ku Oleandrom

W dniu wczorajszym trasami z różnych stron Polski podążają do Krakowa sztafety rozstawne, niosące pochodnie płonące ku Oleandrom, gdzie o godz. 20-ej rozpoczęły się wstępne uroczystości legionowe.

Niezależnie od sztafety z pochodnią, wyruszył ze Lwowa przed paru dniami patrol ochotników i obrońców Lwowa, który przybył do Prokocimia pod Krakowem o godz. 16.35. Na przeciw patrolu wyszła tłumnie ludność Prokocimia i okolicy. Zjawili się delegaci związku b. żołnierzy armii ochotniczej z pocztami sztandarowymi z gen. Bohatyrowiczem, prezesem zarządu głównego Związku Ochotników.

Komendant patrolu złożył generałowi raport, wręczając mu równocześnie białą alabastrową urnę z ziemią z mogił cmentarza obrońców Lwowa. Po przemówieniu gen. Bohatyrowicza zebrani wznieśli okrzyk na cześć patrolu i na cześć bohaterskiego Lwowa. Dzieci szkolne w strojach regionalnych wręczyły dziarskim piechurom bukiet kwiatów.

Po krótkim odpoczynku i posiłku patrol ruszył w dalszą drogę ku Oleandrom, serdecznie witany po drodze przez ludność Krakowa i przybyłych na zjazd uczestników jubileuszowego Zjazdu Legionowego z całej Polski.

Uroczysty apel poległych

Wczoraj wieczór, w przeddzień 25-lecia wymarszu z historycznych Oleandrów Pierwszej Kompanii Kadrowej Legionów Polskich odbył się przed gmachem Józefa Piłsudskiego szczególnie uroczyście obchodzony w tym roku apel poległych, poświęcony pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy z Pierwszej Kadrowej poległych na polu chwały i zmarłych w służbie dla Ojczyzny. Dom im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach przybrał odświętną szatę. W ujętym czworobokū masztów z chorągwiami cplecionych girlandami zieleni i zdobnymi orłami u szczytów widnieje na wysokim postumencie popiersie Józefa Piłsudskiego na tle wielkich rozmiarów orła legionowego. Z obu stron popiersia obok orła na cokole widnieją dwie grupy strzelców wyruszających w bój. Przed popiersiem Marszałka, po prawej stronie stanęli dawni żołnierze Pierwszej Kadrowej Legionów Polskich z ministrem spraw wojskowych, generałem Tadeuszem Kasprzyckim na czele, dowódcą Kadrówki w dniu 6 sierpnia 1914 r. W dalszych szeregach stanęli w szyku rozwiniętym legioniści zgrupowani w kołach pułkowych Związku Legionistów polskich z komendantem naczelnym płk. J. Ulrychem na czele. Po lewej stronie zajęli miejsca przedstawiciele władz, wojska, weterani z r. 1863, przedstawiciele miasta, związków, P. O. W., Federacji związków P. Z. O. O., O. Z. N. z komendantem gen. Skwarczyńskim i szefem sztabu płk. Wendą na czele, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Sokoli, organizacje P. W. i W. F. i in. W szerokim promieniu rozległe Błonia wypełniły tłumy publiczności.

O godz. 20.30 pośród szpalerów publiczności ukazała się z entuzjazmem witana sztafeta z Wilna, biegnąca z płonącą pochodnią zapaloną przed mauzoleum Serca Józefa Piłsudskiego na Rossie. Niosący pochodnię podbiegł do trybuny mieszczącej się obok stosu, zameldował gen. Narbutt-Łuczyńskiemu przybycie sztafety. Rozlega się komenda gen. Narbutt Łuczyńskiego: „Zapalić stos“. Sztafeta z Wilna rzuca płonącą pochodnię na ogromny stos, który zapłonął, oświetlając swym blaskiem popiersie Marszałka Piłsudskiego i gmach Oleandrów. Równocześnie na tle pogodnego, wieczornego nieba skrzyżowały się światła nad historycznym miejscem potężne reflektory. W odstępach jednominutowych biegnąc, przybywały dalsze sztafety z miejsc sławy oręża polskiego, by złożyć cieniom Wielkiego Marszałka meldunek ze swej gotowości i wiernej służby dla ojczyzny. Sztafety po meldunku rzucają płonące pochodnie na stos. M. in. przybyły sztafety z Jastkowa, Polskiej Góry, Lwowa, Rafajłowej, Łowczywka, Bogumina, Krzywopłotów. Gdyni, Radzymina, Lasek, Warszawy i Poznania. W momencie meldunku przybywających kolejno sztafet zgromadzone tłumy witały je manifestacyjnie. Po rzuceniu przez ostatnią sztafetę z Poznania pochodni na stos, rozległ się głuchy werbel dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na odzew gen. Łuczyńskiego „Uczcijmy pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Oswobodziciela i Budowniczego Państwa Polskiego“ — padły w odpowiedzi chóralne słowa b. żołnierzy Pierwszej Kadrowej: „Zmarł — Duch Jego żyje i żyć będzie między nami“. Następuje trzyminutowa cisza, wśród której słychać jeno trzask płonących drewien na stosie.

W skupieniu wielotysięczne tłumy oddają hołd nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego.

O godz. 20.45 nastąpił apel poległych legionistów Pierwszej Kompanii Kadrowej. Nazwiska bohaterów odczytuje minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki. W odpowiedzi byli żołnierze Pierwszej Brygady Kadrowej odpowiadają: „Poległ na polu chwały“. Druga część listy obejmuje nazwiska zmarłych już w wolnej i niepodległej Polsce. Listę tę otwiera nazwisko twórcy kawalerii polskiej płk. Beliny-Prażmowskiego. W odpowiedzi padają chóralne słowa: „Padł w służbie dla Ojczyzny“. Po odczytaniu przez gen. Narbutt Łuczyńskiego wyjątków z „Pism Józefa Piłsudskiego“ uroczystość żałobna zakończyła się odegraniem marsza żałobnego Chopina przez orkiestrę pułku piechoty Ziemi Krakowskiej.

Z powagą i skupieniem, po zakończeniu apelu, zgromadzone tłumy opuściły miejsce żałobnej uroczystości.

Z teatru, literatury i sztuki

TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11). Dziś o godz. 4.15 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.45 wiecz. powtórzenie świetnej rewii p. t. „On się zbłamował?“ z udziałem pierwszorzędnych sił scen polskich. W programie skecze, duety, tańce, aktualia. Czysty dochód przeznaczony jest na FON. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

— DZIŚ POWTÓRZENIE „SKOWRONKA“. Warszawski Teatr Operetkowy „8.15“. którego misfrzowska ekipa bawi na gościnie w krakowskiej „Scali“, powtarza dziś kapitalną operetkę Lehara „Skowronek“, która spotkała się onegdaj na premierze z tak entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Największy aplauz zdobyła niezrównana śpiewaczka Lucyna Szczepańska, której publiczność zgotowała żywiołową owację. Huczne oklaski zbierali Józef Redo i Olędzki za znakomite kreacje charakterystyczno-komiczne. Wspaniałą okrasę operetki stanowi balet z Kołpikówną i Paplińskim na czele. Publiczność bawiła się znakomicie, oklaskując niemal każdą scenę i zmuszając wykonawców do bisowania. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. Przedsprzedaż biletów (w cenie od zł. 1.50 łącznie z garderobą) przy kasie kinoteatru „Scala“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11)

Niedziela, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „On zbłamował się“.

SALA KINOTEATRU „SCALA“

Niedziela, godz. 4.30 i 8.15 wiecz.: Operetki Lehara „Skowronek“.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur dzienny: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegorzecka 9. — Dyżur dzienny i nocny: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Beteryka 1, Krakowska 19, Brodzińskiego 1, Mogilska 16.



Niedziela, 6 sierpnia.

KRAKÓW. 7 Pieśń poranna oraz hejnał legionowy z Wieży Marjackiej i rozkaz J. Piłsudskiego z 6 sierpnia 1914 r.; 7.08 Pogadanka dla rolników: „Uprawa roli po żniwach" wygł. insp. inż. J. Kunachowicz; 7.18 „W polu i zagrodzie" w opr. inż. J. Sołtysa; 7.28 Informacje o Zjeździe; 7.30 Gazetka rolnicza; 7.45 Wspomnienia uczestników walk legionowych w opr. prof. H. Mościckiego; 8 Dziennik poranny; 8.15 Idziemy z radiem Szlakiem Marszałka" — pogadanka; 8.20 Koncert poranny w wyk. ork. wojskowej, orkiestry Rozgł. wileńskiej i chóru K. P. W.; 9.30 Transmisja uroczystości obchodu 25-tej rocznicy czynu Legionów: Sprawozdawcy: Jul. Kaden-Bandrowski, mjr. K. Krzewski i ppłk. W. Lipiński; 1) 9.30 Reportaż wstępny, 2) 9.45 Przybycie Wodza Naczelnego, Marszałka Polski Edw. Śmigłego-Rydza; 3) 10 Msza polowa na Błoniach krakowskich, nabożeństwo celbruje ks. biskup polowy Wojsk Polskich Józef Gawlina, kazanie wygłosi kapelan legionowy O. Kosma-Lenczowski, kapucyn; 4) 11 Przemówienie Wodza Naczelnego Marsz. Polski Edw. Śmigłego Rydza; 5) 12 Hołd Marszałka Polski w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu; 6) 12 Defilada; 7) 13 Hołd na Wawelu pod Wieżą Srebrnych Dzwonów składany przez poczty sztandarowe i grupy zjazdowe; W rezerwie: Muzyka Fr. Chopina w wyk. Paderewskiego (płyty); 14 Czytamy Mickiewicza (aud. X): „Pan Tadeusz". Ks. II. czyta M. Szpakiewicz; 14.15 Audycja dla wsi: 1) „Poszli i zwyciężyli" opow. F. Gwiżdża z okazji 25-lecia Czynu legionowego; 15.30 Pieśni polskie w wyk. A. Szlemińmińskiej (sopr.) i Al. Michałowskiego (bas); 16.10 „Jak to w 1914 roku było" wspomnienia kadrowiaków (montaż mjr. Felsztyńskiego, z płyt Neumanna (z Warszawy); 16.30 Koncert rozrywkowy — transm. ze Starego Teatru; 19 „Polska — to jest wielka rzecz", zebrane sceny z „Wesela" St. Wyspiańskiego; 19.30 Muzyka z płyt; 20.05 Lokalne wiadomości sportowe; 20.10 Reportaż dźwiękowy z manifestacyj legionowych w Krakowie (montaż), sprawozdawcy: St. Broniewski i Z. Jastrzębski — płyty Neumanna; 20.30 Przegląd polityczny, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z polskich rozgłośni P. R.„ Nasz program na jutro; 21.15 Piosenki i humor w legionach — audycja muz.-słowna; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; 23.05 „Repeta legionowa" — wesoły felieton A. Wasilewskiego; 23.20 Zakończenie Zjazdu Leg. — tronsm. z Rynku Głównego w Krakowie; 23.30 Reportaż dźwiękowy z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach, sprawozdawcy: J. Piotrowski i W. Trojanowski; 23.45 Hejnał legnonowy z wieży kościoła Marjackiego w Krakowie oraz z Warszawy Fragm. z Pism J. Piłsudskiego, Hymn Narod. i Pierwsza Bryg.

WARSZAWA p. Kraków.

KATOWICE. 6 Pieśń poranna; 7 Muzyka poranna; 7.20 Leczenie robotnika i jego rodziny — pogadanka; 19.40 Audycja słowno-muz.

LWÓW. 6.56 p. Kraków; 7 Pogadanka rolnicza; 14.45 Audycja muzyczna.

ŁÓDŹ. 6.56 p. Kraków; 7 Płyty; 14.45 Muzyka; 19.30 Koncert popularny.

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, pogadanka sportowa; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka lekka z płyt; 16.30 Kącik młodzieży hebrajskiej; 18 Lekcja języka hebrajskiego dla początkujących; 18.15—19 Program arabski; 19 „Dzieje wielkich ludzi" — wstępna pogadanka Aleksa Beina; 19.15 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Koncert w wykonaniu zespołu studia; 19.42 Kultura żydowska za czasów drugiej Świątyni — pogadanka prof. archeologii U. H. dra Sz. Kleina; 20 Koncert muzyki skandynawskiej w wykonaniu zespołu studia; 20.30 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Omówienie programu tygodniowego; 21 Koniec programu.

18 BUDAPESZT I.: Pieśni węgierskie. BRUKSELA FLAM. 18.35 Utwory J. S. Bacha. RYGA: Koncert chóru.

19 STUTGART: Muzyka operowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. SZTOKHOLM 19.30 Koncert muz. lekkiej.

20 LAHTI: Kołysanki — śpiew i orkiestra. LUBLANA: Pieśni narodowe. LILLE: 20.30 „Mesalina" opera.

21 BRUKSELA FLAM.: Utwory Mozarta. SOTTENS: Znane i nieznane pieśni Schuberta. PRAGA: 21.30 Koncert skrzypcowy. MEDIOLAN: Teatr radiowy.

22 BUDAPESZT: Kwartet smyczkowy C-dur. DROITWICH: Brahms: Trio E-dur. FLORENCJA: Muz. tan.

Zdrojowiska

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie. 2861k

KOWANIEC. — Pensjonat „LESNA POLANA“ pod zarządem Rubinstein-Margulіesowej. Kuchnia obfita i smaczna dla młodzieży i dorosłych, na miesiąc sierpień ceny niskie. 4484g

KOWANIEC, willa „Swoboda“. Od 15 sierpnia wolne pokoje, ceny znacznie zniżone. Kuchnia rytualna. — Zgłoszenia tamże. 4634g

KOWANIEC! Hallo, hallo, chcesz miło spędzić czas — to w „Krakowiance“ — u Weintraubowej. — Ceny b. przystępne. 4653g

KRYNICA. Do wydzierżawienia pensjonat pełnokomfortowy 30-pokojowy, położony tuż przy Nowych Łazienkach. Zgłoszenia: Mgr Wolf, pensjonat „Podhale“, Krynica. 4467g

ZAWOJA. Kilka wolnych miejsc w pensjonacie dla dzieci i młodzieży. **MALI RUBINSTEIN.** 4640g

WAKACJE w SŁOŃCU I RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4504g

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN“, Zamojskiego. Wykwintna **KUCHNIA RYTUALNA,** telefon 19-49. **BAJTNEROWIE.** 4072k

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA“ droga do Białego poleca ładne, słoneczne pokoje z werandami, polana, las, znakomita kuchnia rytualna, cena niska. — Feilschusowie. 5079k

INTELIGENCJA I SFERY URZĘDNICZE WYPOCZYWAJĄ NA MIĘDZYŚRODOWISKOWYCH AKADEMICKICH KOLONIACH H. A. Z. — JAREMCZE — opłata za pobyt 4-rotygodniowy zł 110.— **KROŚCIENKO.** Opłata za pobyt 4 tygodniowy zł 99.50. **ZAKOPANE.** Opłata za pobyt 4 tygodniowy 99.50 zł. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Wille komfortowe, pokoje 1 3 osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. **ZNIŻKI KOLEJOWE 50%** indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. **INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:** sekretariat H.A.Z. Kraków, ul. **WIELOPOLE 9** parter. (Org. Syjonistyczna), tel. nr 108-84 w godz. 1—2 w poł. i 7.30—9 wiecz. **TANIE POBYTY 2 I 3 TYGODNIOWE.** 4471g

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród, tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Inż. Leuchter, Kremerowska 2, tel. 189-82. Gena Leuchter, Zakopane Uciecha tel. 13-37. 5131k

NAJMILEJ SPĘDZISZ WAKACJE NA KOLONII AKADEMICKIEJ W RABCE. — Komfortowe pokoje, wykwintne utrzymanie. Zniżki kolejowe i klimatyczne. — Doborowe towarzystwo. Cena za 4 tygodnie 115 zł, — 2 tygodnie 62 zł. Zgłoszenia Rabka, willa „Lilia“ — ul. Garncarska, oraz Warszawa Chłodna 18/23 P. K. O. 3591. (I. Austein). 4592g

KOLONIA Żyd. Domu Akademickiego i lwowskiej „Makabi“ — w SZCZYRKU 4 tyg. zł 110.— **KOMFORTOWY BUDYNEK — WYKWINTNE WYŻYWIENIE, 50% ULGI KOLEJOWE — INDYWIDUALNE W OBIE STRONY.** Zgłoszenia: Lwów Dom Akademicki, Stroha 2, Łódź, „Makabi“ — Al. Kościuszki 21, Tel. 241-07. 5137k

SKORZYSTAJCIE Z OSTATNICH DNI ZGŁOSZEŃ, by przyjemnie i beztrosko spędzić wakacje na akademickich koloniach wypoczynkowych **ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO** i lwowskiej **„MAKABI“ W PIWNICZNEJ-ZDROJU** (zł 98.—) **KRYNICY-ZDROJU** (zł 125—) **50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY.** Komfort — rozrywki — turystyka — wykwintne wyżywienie. Zgłoszenia i informacje: Sekretariat Żydowskiego Domu Akademickiego Lwów, ul. J. Stroha 2. Telef. 285-44. 5138k

T-WO ŻYD. STUDENTÓW MEDYCYNY I FILOZOFII U. J. K. WE LWOWIE urządza **KOLONIE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE W KROŚCIENKU n/D.** pobyt 4 tygodn. 98.50 zł — w **JAREMCZU** — pobyt 4-tygodniowy 115.— zł. — Komfortowe pensjonaty — wikt wykwintny 5-ciorazowy, radio, gry, czytelnia. **ZNIŻKI KOLEJOWE 50% W OBIE STRONY.** Zgłoszenia i informacje: T-wo Żyd. Stud. Fil. UJK. Lwów Stanisława 5. 5139k

Matrymonialne

ŁADNA inteligentna błękitnooka pozna kulturalnego gentlemana na stanowisku. Wiek 37—44. Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe, Biura Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 pod „Milutka“. 4492g

BIEDNA — nieskazitelnej przeszłości inteligentna, 30 letnia panna poślubi człowieka prawego charakteru na stanowisku. Zgłoszenia Agencja Kraków, Sienna 12 „Przeznaczenie“. 4512g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 4498g

KURS STENOGRAFII biurowej i bankowej i maszynopisma rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem znanej specjalistki Zofii **SCHÖNGUTÓWNY,** Gołębia 2, tel. 109-97. Wpisy do 9 sierpnia. 5128k

SAMOCHODOWE, motocyklowe kursy Kraków, **MIKOŁAJSKA** 7, telefon 230-81 Szkołę najsolidniejli! 5114k

EGZAMINOWANA pielęgniarka emigrantka pragnie nauczyć się masażu — najchętniej na kursie. Zgłoszenia „8881“. Adm. „Nowego Dziennika“. 4488g

INTELIGENTNA rodzina przyjmuje zamiejscową młodzież szkolną na mieszkanie zapewniając staranną opiekę i pomoc w nauce. Radziwiłłowska 9 m. 1. 4586g

DR praw, b. sędzia, abs. wiedeńskiej akademii eksportowej przygotowuje do wszystkich egzaminów prawniczych i dyplomowego egzaminu W. S. H. Zgłoszenia pod „Prawnik“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4974k

AKCJE, wszelkie **PAPIERY** państwowe, **LISTY** zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka **SPERLINGA,** Kolektura **„KLASÓWKA“** Kraków, Rynek, róg Siennej.

MASZYNY do **SZYCIA,** haftu — najlepsze, nowoczesne, najkorzystniej kupicie gotówką, ratami: **KRISCHER,** Kraków, Zwierzyniecka 6. Żądajcie cenników. 5064k

FIRANKI — kapy, serwety oraz przeróbki i czyszczenie poleca tanio Pracownia Holzerowej, Zyblikiewicza 5/10. 4608g

DYWANY Perskie, **KILIMY NAPRAWIA** Tkalnia Dywanów, Kilimów, Kraków — Józefa 2 Telef. 178-98. 4583g

ANTENY zbiorowe najtaniej urządza „Lux“ Teodor Dembitzer, Kraków, Poselska 13. 5102k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer-Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8892k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

FIRANKI. Kapy, Serwety, przefasonowanie i czyszczenie — uskutecznia: Atelier Seelenfreund, Dunajewskiego 6. 4252k



Interesy handlowe

SPÓLNICZKA z inteligencji do salonu mód — poszukiwana. Znajomość zawodu niekonieczna. — Zgłoszenia pod „Współpraca“ — Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8. 5160k

POSZUKUJĘ się kupców branży materiałów budowlanych lub inżynierów — do sprzedaży artykułu patentowego. Zgłoszenia pod „Dochód“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5167k

UDZIAŁ przemysłowy, rentowny, odstąpię za zł 12.000 Zgłoszenia pod „5176“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5176k

PRZEDSTAWICIELSTWA, reprezentacji pokupnego artykułu, poszukuję. Kraków Wielopole 10 Bolesław Wyrwicz. 4497g

ANGIELSKIEGO po powrocie znowu udzielam. Erna Werber, Krótka 6/7. 5099k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierunkiem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Telefon 177-57. 5088k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS“, — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 5051k

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo szybko i tanio, oraz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 4472g

Różne

SZYBY okienne, lustra — wykonuje roboty szklarskie Finkelstein, Krzyża 3. 4611g

CENTRALA Detalicznych Drobnych Kupców w Polsce Kraków, Miodowa 18, Sekretariat przyjmuje wpisy członków od 10—1 i 4—8. Bezpłatne porady prawne. Pisanie podań. Kasa bezprocentowa. Pomoc lekarska 4479g

MAGIEL elektryczna do wynajęcia. Szeroka 28. 4499g

OWŁOSIENIE zbyteczne u Pań usuwa skutecznie Razol perfumowany. Bellot usuwa włos z cebulką, prospekty i próbki wysyła bezpłatnie — Schönwald, Kraków, Dietla 51. 4627g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania 201g

ARTYSTYCZNA TKALNIA naprawia bez śladu wszelkie uszkodzenia. Prasuje, czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę. — **POGOTOWIE** Krawieckie, Kraków, Grodzka 6, Tel 180-58. 5015k

SREBRO w formie blachy, krążków i drutu. **ŁĄCZNO** (lut) srebrny do wszelkich metali, **DRUT** szczerosrebrny, **ANODY** szczerosrebrne, wyrabia „Wytwórnia **HERZOG**“ Kraków, Berka Joselowicza 2, telefon 163-67.. 5070k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 5118k

KOŁNIERZE sportowe stałe lub wymienne imitujące stałe, dorabiam do starych koszul z tego samego materiału, również dla prowincji. Wykonuję wszelką bieliznę na miarę. Agenci do przyjmowania zleceń na dorabianie kołnierzy poszukiwani. „ELTO“ Kraków — Floriańska 16 5149k

SPÓLNIK z kapitałem 30.000 zł do rentownego przedsiębiorstwa poszukiwany. Zgłoszenia pod „Rentowny“ — Biuro Ogłoszeń Stattera — Kraków, Rynek 8. 5169k

SZUKAM spólnika z kapitałem, współpracą — przy wyrobah żelaznych — metalowych, budowlanych Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8820“. 4620g

ZASTĘPSTWO na Lwów obejmie przedsiębiorczy, energiczny, posiadający gotówkę, referencje. „Magister“ Nowa Reklama, Lwów 5141k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 8481k

„SPORYSZ“ w wielkich ilościach kupuję. — Zgłoszenia pod „8902“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4495g

Sprzedaż

TELEGRAM. Meble kuchenne nowoczesne, dziecinne — przedpokojowe, poleca najtaniej lakiernik M. Koppold Kraków, Sarego 5. 5122k

SPRZEDAM kompletnie urządzoną niklownię, szlifierkę, wannę dwumetrową. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8820“. 4620g

MATERACE, PODUSZKI WŁOSIENNE, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowląt, — oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie — **ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA.** — Krakowska 44, telefon 174-88 5120k

KAMIENICĘ NOWĄ NAROŻNIKOWĄ, komfort luksusowy obok Parku Kraków, dochód około 15.000, **BEGEKA** 10.000.— dopłata 150.000. — Sprzeda biuro **„REALNOŚĆ“ GOLDSTEINA,** Kraków, Karmelicka 8, telefony 221-26, 173-21. 5129k

KILIMY Gliniańskie. Ceny fabryczne. Dogodne warunki, Kraków, Rynek Gł. 14, II p. 5173k

OKAZYJNIE sprzedam maszynę kuśnierską **SUKCES,** Bardach, Krakowska 44. 5111k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, lakierowane wielkimwyborze, poleca najtaniej: Kraków, Mały Rynek 4 Offner. 5108k

JADALNIA dębowa z płytami marmurowymi, secesja rysunek art. mal. Vlast. Hoffmana, — okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Rynek Gł. 11 I p. front. 5101k

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8. **CENY ZNIŻONE 30%** 4897k

BIURO
dla transakcyj nieruchomościami
POSNER-BALKEN
Kraków, SEBASTIANA 7
Telefon 143-63

sprzeda korzystnie:
KAMIENICĘ nową, nadzwyczaj **LUKSUSOWY** komfort, **CENTRUM** Krakowa, **WINDA, CENTRALNE** ogrzewanie, — dochód 24.500.— cena 345.000.— **KAMIENICA** nowa, **SUPERKOMFORTOWA,** Park Krakowski, dochód 14.000.— cena 200.000.— złotych. — **KAMIENICA** nowa, **PEŁNOKOMFORTOWA,** obok **WYBICKIEGO,** — dochód 13.200.— cena 160.000.— **GOTÓWKA** 130.000.— **KAMIENICA** nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, ul. Czarnowiejska, dochód 7.200.— cena 95.000.— **KAMIENICA** nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, blisko ul. Grzegórzeckiej, dochód 6.800.— cena 80.000.— gotówka 65.000. **KAMIENICA** dwupiętrowa, komfort, dochód roczny 4.700.— cena 39.000.— gotówka 33.000.— **NADZWYCZAJNA** okazja! **FABRYCZNY** obiekt, piętrowa, — trzy **DUŻE HALE,** 6 pokoi mieszkalnych, wjazd, oraz frontowa parcela, cena **KUPNA** 42.000.— gotówką 30.000 dług **AMORTYZACYJNY** na 15 lat. **BIURO CZYNNE CAŁY DZIEŃ.** — **INFORMACYJ** udziela się **BEZPŁATNIE. PROWIZJA** minimalna. 5172k

Wolne posady

KURSY MODNIARSTWA — koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 5109k

ZDOLNA ekspedientka do obuwia poszukiwana. Muschel, Podgórze, Kalwaryjska 5. 5112k

POMOCNICA domowa do 1 osoby poszukiwana. Kuchnia nie rytualna. — Aleja Krasińskiego 24b m. 4. 5125k

POSZUKUJĘ pakiera i praktykanta z branży naczyń emaliowanych. Zgłoszenia skrytka poczt. 521. 4619g

TYLKO zdolnego buchaltera poszukuje Katzner, Krakowska 32. 4626g

DENTYSTY uprawnionego (ej) lub lekarza-rki za stałą pensją poszukuje technik urządzony nieuprawniony w Krakowie. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8873“. 4485g

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

SAMODZIELNA modniarka zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Gletzer, Kraków, Grodzka 39. 4487g

WYCHOWAWCZYNI z dobrymi świadectwami do półtorarocznego dziecka jest potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Pałac Pończoch, Będzin, Kołłątaja 20. 5077k

PRZYJMĘ zdolną sprzedawczynię z branży kolonialno-delikatesowej z całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia: „Zdolna“ — Bielsko, skr. poczt. 143. 5143k

POSZUKIWANY zastępca branży mydlarskiej na Bielsko-Białą i okolicę. Wymagana kaucja gotówkowa. — pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia: — Bielsko skr. poczt. 44. 5048k

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix“. Wysyłam materiał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie prospektów. Juristowski Kraków, Floriańska 23. 2752k

SPRZEDAWCZYNI, sprzedawca, dekorator wystaw, buchalter — młodzi, stanu wolnego, siły rutynowane i zdolne znajdą natychmiast zajęcie. Pisemne zgłoszenia z fotografią z dokładnym zapodaniem dotychczasowego zajęcia skierować do firmy: Skład towarów modnych dla pań i panów „The Gentleman“ Cieszyn II. 5148k

ZAKŁAD dentystyczny I. Voglera, Kraków, Grodzka 69 I p. poszukuje praktykanta. 5095k

POSZUKUJĘ buchaltera — odpowiedniego na stałą posadę. Kraków, Sebastiana 16 Zgłoszenia od 6 do 8. Finkelstein. 4503g

ZDOLNEGO, inteligentnego ekspedienta poszukuje firma Bracia Klein, Kraków, Starowiślna 17. 5146k

ZARZĄD Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Zakopanem rozpisuje tą drogą konkurs na rzezaka rytualnego, któryby równocześnie wykonywał funkcje kantora baal-kore i moela. Warunki: nieprzekroczony 40-ty rok życia i nieobarczony liczną rodziną. Pensja w/g umowy. Oferty z załączeniem krótkiego curriculum vitae zgłaszać należy do dnia 15 sierpnia 1939 r. na adres: Dr Mojżesz Schildkraut, Zakopane ul. Krupówki dla Gminy Żydowskiej. Za Zarząd przewodniczący Dr Mojżesz Schildkraut. 5140k

Posad poszukują

FACHOWIEC z branży konfekcyjnej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8826“.

DYPL. Inż. Chem. młody, energiczny poszukuje posady w jakiejkolwiek fabryce lub przedsiębiorstwie, najchętniej jako chemik do fabryki wyrobów spożywczych. Zgłoszenia pod „8811“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4658g

ANGIELSKA KORESPONDENCJĘ DLA PT. FIRM ZAŁATWIA JÓZEF KARMEL, KOLETEK 3. 4500g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 3. 4509g

RUTYNOWANA mundantka poszukuje posady ewent. zastępstwa od 15 sierpnia. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8769“. 4631g

KONCYPIENT z egzaminem adwokackim przyjmie posadę w Krakowie w poważnej kancelarii. Pensja lub inne warunki. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4603“. 4603g

POMOCNIK MAJSTRA TKACKIEGO z ukończoną uczelnią tekstylną w Anglii, odbytą praktyką w Starzyckiej Manufakturze poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8650“.

RUTYNOWANA stenografka i stenotypistka polsko-niemiecka, stenografująca bardzo biegle w obu językach, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady względnie pracy stenograficznej. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4229“. 4229g

HAFTUJĘ, szyję, bieliznę, sukienki, spódniczki, pyjamy, szlafroczki. Stockowa, ul. J. Dietla 1. 50/II p. 4494g

EMIGRANT niemiecki — zdolny technik dentystyczny, obeznany z wszelkimi pracami metalowymi, ceramicznymi, kauczukowymi — szuka natychmiastowego zajęcia. Zgłoszenia „S.M. 5154“ Adm. „Nowego Dziennika“ 5154k

DR praw, b. sędzia i emer. wyższy urzędnik państwowy z praktyką podatkową i administracyjną przyjmie administrację domu, względnie inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenie pod „Prawnik“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4975k

MAGISTER FARMACJI roczną praktyką apteczną, poszukuje od 1. X. posady w aptece, przemyśle lub laboratorium. Włada biegle niemieckim. Oferty „5069“ do Adm. „Nowego Dziennika“ 5069k

SAMODZIELNY korespondent angielski, francuski i niemiecki, uchodźca władający polskim, szuka jakiegokolwiek — odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „4506“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4506g

22-LETNI zdolny, pracowity, matura, poszukuje bezpłatnej praktyki w zakładach instalacyjno-wodociągowych lub elektrotechnicznych. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4511“ 4511g

TOW. „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE.
Skawińska Boczna 7, tel. 158-21 przyjmuje wpisy do:
Jednorocznej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, I. Stopnia
Informacje we wtorki i czwartki w kancelarii szkolnej od godz. 11—13-tej. 4948k

TECHNIK-mechanik poszukuje posady, (przemysł, handel, zastępstwo). Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „nr 8913“. 4502k

MAGISTER matematyki, — statystyk, kartograf, znający pracę biurową szuka posady. Inicjatywa „Nowa Reklama“, Lwów. 5142k

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 4509g

Palestyna!
Zlecenia, zastępstwa, administrację pardesów, — domów likwidację itp. przyjmuje ustosunkowany Palestyńczyk. „Referencje i zabezpieczenie“ Kraków, Skr poczt. 345. 4934k

PIERWSZORZĘDNY krawiec męski poszukuje pracy tylko w Krakowie. Zgłoszenia „8909“ Adm. „Nowego Dziennika“. 4501g

DR FIL. profesorka fizyki i matematyki z pełnymi kwalifikacjami i 10-letnią praktyką w gimn. z prawami publicznymi poszukuje posady na rok 1939/40. — Zgłoszenia „Fizyka i matematyka“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 5159k

SAMODZIELNY czeladnik kuśnierski poszukuje pracy na Śląsku lub Zagłębiu. — Oferty: Sosnowiec, Towarowa 18, Piekarnia Hamburger. 5078k

PANNA dobrej prezencji, matura gimnazjalna poszukuje posady kasjerki. Kaucja 2.000 zł. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8786“. 4641g

Różne

KARNISZE meblowe, oprawa obrazów, **LUSTRA** szlifowane wykonuje najtaniej: Klipstein. Uwaga na adres: Dietla 87.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**: Drogeria **SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy. 4113g

NAKŁADCA, mający dobre stosunki z tokarzami poszukiwany do wyrobu wielkich ilości cygarniczek z dostarczonego przez nas materiału. Zgłoszenia pod „8903“ — do Adm. „Nowego Dziennika“. 4496g

OKAZJA NA CZASIE! — Chemik-fachowiec **ODPLUSKWIA RADYKALNIE** w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonały skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis“) tel. 176-71. 4596g

ANGIELSKIEGO i niemieckiego udziela uchodźca władający polskim, specjalnie dobra wymowa. Warunki skromne. Zgłoszenia Krakowska 36. m. 4. między 13-15. 123k

WSPOMNIENIA STAREGO KAWALERA.



Pod takim młodym drzewkiem, omal, że się nie zaręczyłem.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana